



14633

III

8

P



Akta sporne 2 r. 1776.

AD Bawarska

1889

1889. III. 149.

8 r. 1889



Prawo pol. 4995. vol. VIII.



Numerus currens	Litera S.	Artes.	Leipzig Hermann Koppe	Forma	Armarium	Forulus	Series
	Stade. F	Vom Musikalisch-Schönen. Mit Bezug auf Dr. E. Hanslick's gleichnamige Schrift. Inauguraldissertation Strom: 521		8			



## Treść voluminu VIII.

1. Olizarowicz Fr. Produkt sprawy.
2. Sulistrowscy - Stan sprawy.
3. Wołodzko - Próba dekretu.
4. Pacowie - Wyłożenie sprawy.
5. Bernowicz - Sprawa z Niezabitowskimi.
6. Kozierowscy - Meritum sprawy.
7. Miniewscy - Sprawa z Jezierzkimi.
8. Krawcowscy - Wykład sprawy.
9. Syruć - Kontrowersya.
10. Nagurscy - Abnienienie sprawy.
11. Woyzbunowicz - Sprawa.
12. Hraszewicz - Produkt.
13. Tubielewicz - Replika.
14. Hwyznowicz - Replika.
15. Tubielewicz - Resolutio.
16. Tonnorowicz - Replika.
17. Kalenkiewicz. Oznajmienie interesu.
18. Włó przeciw Growskim.
19. Growscy - Replika.
20. Urłowski D. - Proceder.
21. Włó Replika.
22. Swanowski - Accessorium.
23. Piszczata - Replika.
24. Legoniewicz - Narratywa sprawy.
25. Furowie - Replika.
26. Inarska - Wiadomości o interesie.
27. Franciszkami - Usprawiedliwienie.
28. Lyszkiewiczowie - Wykład sprawy.
29. Jeleniński - Explikacya sprawy.
30. Rozembergowie - Wykład sprawy.
31. Ropona - Stan interesa.
32. Lypwiński - Wykład sprawy.
33. Meritum sprawy XX. Franciszkanów.
34. Grabowscy - Replika.
35. Bielauscy - Replika.
36. Sulistrowski - Replika karmelitom.
37. Karmelici - Replika Sulistrowskiemu.
38. Zawisza - Replika Ruszyczom.
39. Ogancowski - Status causae.
40. Sorokowie - Stan sprawy.
41. Naramowski - Wykład sprawy.
42. Koszaryc - Produkt sprawy.
43. Kredytorów prośby z Koszarycem.
44. Poceja - Petita przeciw Koszarycowi.
45. Skirmontowie - Produkt sprawy z Orzeszkami.
46. Orzeszkowa Teresa. Produkt.
47. Orzesko ~~Karimierz~~ <sup>Karimierz</sup> - Cathegoria ultima.
48. Włó Ludwik - Produkt z Karimierzem O.
49. Włó Benedykt - Produkt z Karimierzem O.
50. Swanowscy - Sprawa z Starosta, Swanowskim.
51. Swanowski Starosta - Rezolucya.
52. Massalski <sup>Ignacy</sup> - Sprawa z Niesiołowskim.
53. Brodowski - Produkt sprawy z Massalskim.
54. Lenkiewicz. Usprawiedliwienie Massalskiemu.
55. Lenkiewicz - Status causae przeciw Massalskiemu.
56. Wierzeyski. Produkt przeciw Massalskiemu.
57. Niesiołowscy - Repozycya Massalskiemu.
58. Massalscy - Replika Niesiołowskiemu.
59. Horain itd. Replika Lenkiewiczowi i Ld.
60. Lenkiewicz J. Replika Massalskiemu.
61. Pawlikowscy - Głos odpor. Massalskiemu.
62. Niesiołowscy. Petita przeciw Massalskiemu.
63. Wierzeyski - Petita przeciw Massalskiemu.
64. Lenkiewicz - Petita przeciw Massalskiemu.



# REPLIKA

Od Ukrzywdzonych na Trybunale Mińskim Deputatów,  
to jest: Od WW. JPanow Kaspra, Horaina Woysko-  
wicza Wileń: Tadeusza Niewengłowskiego Rotmistrza  
Braław: Romanowskiego Rotmistrza Mściławskiego i  
Bielskiego Skarbnika Wileń:

*Przeciwko:*

JW. JPanu Andrzejowi Zieńkowiczowi Kasztelanowi Smo-  
lenskiemu pod rokiem 1770. Marzałkowi Trybunalskie-  
mu, Mateuszowi Brodowskiemu w ten czas Deputa-  
towi i Delatorowi, Garwackiemu, Michniewiczowi  
i Daneykowi, także przeszłym Deputatom: Wie-  
rzejkiemu w ten czas Regentowi Trybunalskiemu, a  
Jchmość Panom Lenkiewiczowi, i Porembskiemu świad-  
kom fałszywą delacją Brodowskiego zaprzysięgaia-  
cym.

*Maxymy do przerażenia Serca y Umysłu.*

**Z**myślona potwarz na sławę Deputatów nietylko ich, lecz całą u-  
krzywdziła powszechność, znieważyla powagę, y dostojność  
Tronu, skołatała aż do zamętów Sprawiedliwość, wzruszyła, aż  
do podłości bezpieczeństwa Deputatów, y całego Trybunału.

Tam smutny widok kierował Trybunałem, tam jeden Marzałek ogarnął  
despotyczną władzę, y jeden on odrzuciwszy zdania Deputackie  
dyktował fatalne Dekreta, tam sama namiętność y duch prywaty  
nad niewinnością górowały, tam święta Ofiara przysięgi Deputac-  
kiey w Osobie Marzałka, y Brodowskiego zmazana grzechem krzy-  
woprzyśięstwa.

Zgorzyl w ten czas Marzałek Obywatelów Prawo-łomstwem, nawet  
na rozwalinach sławy odsądzonych niewinnie Deputatów nieprzy-  
tempionym. On to wzniecił obrzydłą w umysłach ludzkich przeciw-  
ko Trybunałowi Naywyższej w Kraiu Magistraturze rebelliją, on to  
wezwał fałszywych świadków do zatury y zmazy cudzego honoru,  
on to ściśly Regenta obowiązek wolnością rozwiązał y praktyk do-  
puścił.

Wszystkich tych nieszczęśliwości JW. Zieńkowicz był skutkiem, a Bro-  
dowski przyczyną.

Więc iako każdy występki z natury y pochodz swego wyobraża postać  
kryminału; tak o liczbę złości swoich powołani niezgładzą inaczej  
winy swoiey, chyba wskazem y podległością penom kryminalnym.

A

O



O tym proba, że wyśtempek zemsty  
a Niewinność godna obrony.

Pierwiy trzeba zapomnieć słodkiego przyniotu Obywatelstwa, ktoby się niezlitował aż do uczucia, y boleści serca, że Deputaci bez winy, y bez przekonania pozbawieni z honoru.

Pierwiy trzeba wycięczyć, y wytrawić w Obywatelach równość, jeżeli nieśłuchać tego warunku; że wszyscy bez wyłączenia iednym Prawem mają być sądzeni.

Niemasz w Kraiu tak okrutnego nieporządku; żeby dla iednego mieszkańca złeysza była podległość Sądowi, a dla drugiego furowiza, bo Prawo iedno dla wszystkich, między niższym y wyższym stanem nie kładzie dystrynkcyi.

Prawda wyniosłość ludzi z Maiątku, urodzenia y Urzędu dystrynguie co do powierzchowności, ale co do Rządu we wewnętrznego, to jest: co do ściślego Praw zachowania nie pozwala im preferencyi.

Coby przyrodzona wolność Obywatelom znaczyła, jakiby to był zażyczyt równości, żeby ieden drugiego dla tego uciemieżał, że obfitczy w majątek, że Urzędem, albo tytułem wygurował.

Złośny peryod obnażył ze sławy Deputatów, bo nie Trybunał, ale ieden Marszałek, nie zmazany Sędziów charakter wrzucił do przepaści gwałtownego Dekretu, by sława ich tam uwiędła y zato nęła.

Ktoby nieznał, że Trybunał Miński, był to zbiorem wszystkich gwałtów i Prawołamstwa, chyba się wyprze ludzkości, y stanie się martwym, tak daleko; że między złym, y dobrym losem niepołoży defini-cyi.

Kto słyzy, nietylko doświadcza, iaka to przemoc obarczyła Deputatów, drzeć, omdlewać musi, bo Namieśników J. K. Mci z Izby Sądowej, iakoby od najswiętszey Ofiary Kapłana świętokradzka ręka miotła, y do ustempu musła.

Ktoż się nad tym niezaśmuci odgłosem; żena owym Mińskim nieszczęśliwym Trybunale wżgardzona cnota, a sama tylko nieprawość przodkowała.

Jeden Król Panuie Narodowi, równe iedne Prawo dla wszystkich, jedna Magistratura Trybunału dla wszystkich, więc y między temi co składają Koło Trybunału wyższego, y niższego nie ma, y między temi stronami co idą na Trybunał, bo wszędy równość ma swoje pierwszeństwo, wszędy równość ma swoje reguły, y pewności.

Reczy za to prawdą Ar: 1. Roz: 1. tak mówiąc:

*Nayprzod My Hospodar szlubuiem, y obiecuiem pod tąż przysięgą, którą my uczynili wszystkim Obywatelom, wszystkich Ziem, Państwa naszego W. X. Litew: iż wszystkich Xiążąt Panow Rad Duchownych, y świeckich Panow Chorągiewnych, y Szlachtę poczowszy od wyższego Stanu, aż do niższego tymi iednymi Prawy, i Artykułami w tymże Statucie niżej pisanemi, y od nas danemi sądzić y sprawować mamy.*

Wchodzi sprawa na Trybunał nietylko Deputatów, ale całej powszechności:

Bowiem odpuścić teraz tak nieżnośnemu przykładowi, rozwiąże na potym zuchwałość determinacye swoje; że stan, y ambicya dumnego człowieka do takiego skłoni się przedsięwzięcia, iżby nad uboższym albo nad mniey możnym zawsze przewodził, zawsze swoiey passyi, y ro-



3/

y rozumieniu dosyć czynił, a tak będzie znizenie równości, jeżeli tego daru Trybunał w przyzwoitym nie zachowa szacunku.

Nietylko czas dzisiejszy woła o zemstę nad praktyką, y z tym szafunkiem Urzędu Marszałkowstwa w Osobie JW. Zienkowicza doświadczonym, a iego y wszystkich naśladowników karać prosi, nawet przyszła potomność toż samo powtarzać będzie, aby ten z równości był wymazany, kto przeciwko równości grzeszy, kto zamiast powinney Dobrodzieystwu J. K. Mci obserw, sam lży powagę Tronu, kto będąc stróżem Prawa, sam rozrzuca, sam łamie maszyny Sprawiedliwości.

Jeżeli obelga Deputatów rowney ich niewinności nie odbierze kary; co powie czas dzisiejszy, co powiedzą późne wieki, chyba Trybunał ogłosi być nieszczęśliwemi Deputatów dla tego; że Zienkowicz był Marszałkiem, że on na równey szali Prawa y Obywatelstwa nie zostaje.

Już Sąd słyżał, niech tylko przypuści do serca perswazyą, y weźmie przed się czytane względem równego społeczeństwa Prawo, pod jednym strychem kładzie ubogiego, i bogatego, a z pod iarzma podległości swoiey; nikogo niewyśwabadza, ani Marszałka ni Woiewody, ni Szlachcica, ni Senatöra, lecz wszystkim jednostayny Sąd, y reguły przyrzeka.

Byłaby to? Sprawiedliwość nam Obywatelom w wolnym Narodzie, pod hasłem równości żyjącym? dla tego być prześladowanym, że jednemu Bóg y przyrodzenie umniejszyły losow, a drugiemu pomnoży do statki elewacye &c.

Więc kto tak w myśli swoiey postanowił, albo kto tak rozumie; że Marszałek Trybunałski, że Senator z użycia absolutney mocy nie ma uczynić rachunku na Sądzie, ten chyba ducha swego już uprzedził przewencyą; że Prawo nie dla wszystkich iedne, nie dla wszystkich równe.

Kto tak myśli, ten znosi porządek Statutu, iakaż? albowiem w ten czas równość? gdyby tylko mówić; że Dedeputat ma w terminie, y obrembach Urząd swoy ograniczony, a Marszałek Trybunałski władzę swoią absolutnie dysponować może bez terminu, bez Prawa.

Niechay JW. Zienkowicz na oczyszczenie swoje, na zgładzenie gwałtow, y praktyk złoży dowod, czyli Prawo; że wolno mu było iako Marszałkowi, gwałcić sentymenta Deputatów, promulgować Dekreta contra pluralitatem, stanowić Dekreta, iakie chce, odbywać y składać Sądy, kiedy chce.

Na ten czas uwierzy powszechność; że ieden Marszałek składa Trybunał, a Deputaci nie są częścią, y należeniem do Trybunału, ni też znaczą Trybunał.

Lecz opak jest, kto tylko wiadom Prawa zna tę prawdę; że ni Marszałek ieden, ni Deputat ieden są dostacznym składem Trybunału, lecz cały Trybunał, y wszyscy Deputaci do iednego zdania nakłonieni, albo pluralitas Deputatów, gdy co y w czym materią iaką konkludnie; w ten czas ma się rozumieć Trybunał pewnym Trybunałem.

Wyrok zaś contra fidem pluralitatis przez iegnego Marszałka nawet bez kompletu ułożony, promulgowany, nietylko że Imieniem Dekretu Trybunałskiego na zwan być niemoże, nad to, y tengrzeszy, ktoby takiey ufilności nienazywał gwałtem, y plamą Trbłu.

Marszałek ieden tytułu swego daley pomykać, i rospóścierać niemoże tylko



ma władzy kierować sentymentem swoim, ile każdy Deputat razem z nim zasiadający na Trybunale.

Marzalek tylko jest pierwszym rozkazywać wołanie Regestrow, y Aktoratów, ale nie jest mocnym zniewalać zdań Deputackich, iżby do woli y potrzeby jego prywatney skłonnemi byli.

Więc charakter każdego Sędziego, y wotum każdego Sędziego jest równe Marzalkowi y między iednym, y drugim różnicy niema.

Sądem Trybunałskim gdyby Marzalkow godziło się, iak chce y rozumie władać y kierować, więcby dosyć było na tey Magistraturze iednego Marzalka osadzić, y jego samowładnych słuchać Dekretow, a już Deputatow z Wojewodztw y Powiatow, nie obierać, na Trybunał.

Wszak Deputaci wybrani na Trybunał nie dla tego, żeby słuchali rozkazow Marzalka, lecz tym końcem, żeby równie, y razem Sądzić z Marzalkiem.

Kto beśpieczen będzie honoru, kto własnego Dobra nieutraci, jeżeli poydą wszystkich mieszkańcow Losy w tey to naysowniejszey Juryzdykcyi w podległość iednemu Marzalkowi bez przeszkody pluralitatis.

Bo dobry Marzalek załoni Obywatelow od upadku, y Narod blażkiem Sprawiedliwości oświeci, a zły Marzalek Zwierzchności swojej użyie, na gwałt, na Prawo-lomstwo, na zgubę Obywatelow, iak uczynił JW. Zienkowicz.

Nie idą tu Deputaci z uzaleniem swoim ani na przeciw Trybunałowi, ani na przeciw legalnym Dekretom Trybunałskim.

Odieli część Deputatom, a gwałt, y przemyśl, nazwali Dekretem, lecz Dekretem niejest, bo w nim y na układ jego kompletu Sędziow nie było. Więc taki Sąd niejest Sądem, a Dekret nie jest Dekretem.

Prawda IW. Zienkowicz, był Marzalkiem; lecz powierzona iemu łaska nie na taki, cel i sposób; iżby był Prawołomcą lecz żeby pilnował i oszczędzał Prawa.

Tym, więcej winien nagany; że na Urzędzie stojąc dopuścił się występku, więc w momencie praktyki, i samowładności stracił Urząd Marzalkowstwa, i stał się prywatnym do ukarania, i do odpowiedzi obywatelom.

Tak rozumie Konstytucya 1616. Ru Foll: 3tio titulo o przejeżdżaniu. Deputat, gdyby wiołencją komu uczynił ex termino takto tak ma być sądzony, i karany, iako privatus.

IW. Zienkowicz, i z nim iedno rozumiejący Deputaci, uczynili gwałt współkollegom swoim w Izbie Sądowej, bez sądu, bez kompletu, rozbili ich na sławie, roznieśli palczkwil w kraju.

Więc tu kwestyi niema względem powagi Trybunału, tylko powołanie na przeciw Marzalkowi; iżby on, co wykroczył będąc Marzalkiem, odpowiedział, i był ukarany, iako Zienkowicz a drudzy Deputaci complices jego iako prywatna szlachta, żeby się znowu iustyfikowała z obywatelami.

Gdyby godziwym środkiem odienta była część Deputatom, gdyby dowody, i odwody uprzedziły cios złośliwego Dekretu, nie mieliby Sprawy Deputaci.

Lecz gdy zarzut Korupcyi reprezentuje z siebie sprawę uczynkową, tedy należało dać iakwizycyą, i godziło się słuchać ewazyi Deputackiey.

Nie dano obrony, dosyć było iedney niegodziwego człowieka uwierzyć po-  
wie-



57  
wieści. Brodowski powiedział, że wzięli korupcyą a Zienkowiez i z nim Deputatow ten fałszywy ogłos przyieli, i potwierdzili, niewinnych Sędziow nazwawszy skorumpowanemi odsądzaia ab activitate, bez winy w Sędziach, a bez kompletu w Sądzie.

Imię Pan Wierczyński w ten czas Regent na Dyshonor Sędziow piekielne dyktuje attentatum, i wdziewaią na jego postać godziwego Dekretu zapomniawszy, że Konst. 1627. vol. 3. fol. 547 i 1638. fol. 14. titulo o Dekretach takie niegodziwości w Trybunałach kassuje, i wykorzenia pi-  
lząc:

*Trybunał tych spraw, które w prawie nie są opisane, przed się przypuszczac niema ani Penas nad Prawo irrogare, ani Dekretow czynic, któreby vim legis saperent, ea modo acta, nullitati subsunt i na przyszłym Trybunał kassowane być mają.*

Więc gdzie złych Dekretow kassata tam i kara ma być na Sędziow złe Dekreta formuiących. Nie wolno Trbnałom układać takich wyrokow któreby powszechney mocy Prawa opierały się: Możli by być gwałtowniejszy obraz przemocy nad ten przeciwko Deputatom Dekret kiedy go i bez dowodu i bez kompletu promulgują.

Więc choćby Deputaci uciśnieni prześladowaniem nie czuli punktu honoru, choćby oni milczeli, nie prosili inie dopomnieli się zatracenia uciśnionej pod Imię Dekretu gwałtowności, wszelako już to attentatum kassowane i nie nieważy bo vim legis sapit, bo prawu sprawiedliwości i ludzkiej nawet społeczności przeciwne.

Kto tak w Narodzie obojętnym albo nie przenikającym być może iżby nieznał co to za powaga Magistratury Trybunał: iakiey ona godna podległości na lamo wspomnienie tylko że Sąd, że Trybunał że na Sądzie że pod Trybunałem iesteśmy.

Trybunał jest to święta zwierzchność która na ziemi część Bóstwa figuruje aby władała i prawiedliwością ludzką.

Trybunał jest to ta iurydykcyja, która w tworze i ustawach swoich piastruje na sobie Maiestat i K. Mcita to szczegulna Magistratura jest znamiem wolności, jest dozorcą kardynalnych sprenżyn Prawa, jest twierdzą i zasłoną od wszelakiego Prawołomstwa i upadku.

Kto lży i fromoci Trybunał, iedno jest ktoby się targnął i pomówił Święte tajemnice, iedno jest ktoby obraził Maiestat panującego Króla, iedno jest ktoby na szkodę Rzplitey podniósł bunt i rebellia.

Nie tak jest obrzydły i ciężki występpek nie uszanować Trybunału kto jest albo ustronny albo nie wiadom obrządkow.

Lecz komu szafunek i dozor prawa powierzony, kto zaprzyięga wierne Urzędu zachowanie, a potem w oczach Sądu, w oczach powszechności truje przysięgę swoią, targa i krzywdzi bezpieczeństwo sądu i prawa na ostatek staie się rzemiosłem gwałtu rebellii, i otwiera ścieżki do wszystkich niegodziwości.

Tak uczynił Marzałek Zienkowiez i z nim pozwani na Sąd dzisiejszy Deputaci oni to którzy powinni być przykładem, zgorszyli potomność.

Więc wartemi są zemsty nie odpuszczoney że zawstydził Trybunał, że nieumieli piastrować tak wielkiej dostojności, że oszukali powszechność, ona im bowiem oddała w ręce prawo, a oni Sędziowie płodzili nieprawość.

Oczyzyna na łonie swym karmiła oskarżonych miała nadzieię ich zdatności, alie doznała zawodu ona ich wysadziła na cel aby zaletę i sławę pomnożyli krajowi, lecz nie godni Imienia obywatelstwa bo zamiaści delikatnych na Oyczyznę względow wygryźli iey wnetrzności a sławę Narodu gorzkim zasypali popiołem zażywaiąc Urzędu na złość



na gwałt, na ucisk niewinności, więc słusznie prosi o zemstę powszechność.

Gdyby każdy bliżej i doskonałej wiedział, że Trybunał Osobę J. K. Mci za tempuie ku przekonaniu tey zności, niechay czyta Ar: 10. Roz: 1. Słowa Prawa: *A iż Urzędy nasze Sądowe za poruczeniem Naszym szafując sprawiedliwością ludzką miejsce Nasze Hospodarskie zasiadają przeto bezpieczeństwa ich warujemy &c.*

Więc Trybunał takię jest godzien czczi, i poważenia, jako sam Król, bo ta jest jedna zrzenica za szczytu krajowego.

W ten czas kiedy Statut pisany, już były Sady główne to jest Trybunał, niemaz jednak tak sprośnego do myśli JW. Zienkowicza wyrazu iżby od jednego Marszałka dependował cały Trybunał, i podległymi byli Deputaci.

Bowiem Marszałek jeden nie składa Trybunału, a Deputaci bez Marszałka składają Trybunał in pluralitate.

Każdy Marszałek pierwey jest w Województwie czy Powiecie swoim Elektem, Deputatem, pierwey przysięga na funkcję Deputacką a potym z pośrodku zgromadzonych konkludują wszyscy Deputaci ma być-li? ten, lub drugi władającym Łaską Trybunałską.

Zostaje Marszałkiem po Elekcyi, lecz obraniem i wyładzeniem swoim do Łaski w Osobach Deputackich nie zatracą przymiotu Sęstwa, sam zaś nie więcej nienabywa, tylko pierwszeństwo między kolegami.

Złożeniem w ręce swoje pierwszeństwa Urzędu z podciężaru Praw Oyczystych nie wydobywa siebie, ni też staie się nie podległym Krajowym przepisom, owszem zaprzysięga niewzruszone Praw zachowanie.

Przysięga tylko na tym; że ma porządku do wołania Spraw postrzegać, o tym rzekła Konstytucya 1662. Vol: 4to Fol: 997. titulo Trybunał W. X. Lit:

*Po wykonaney przysiędze Deputatów na Sady Trybunałskie z Województw, i Powiatów zesłanych obrany Marszałek rotą podług Prawa, i zwyczajn w Konstytucyi opisany przysiędź powinien na sprawiedliwe przywołanie Spraw z Regestru, tak, jako się w Kancellaryi Trybunałskiej kto wpisze.*

*A Deputaci przestrzegać tego mają, aby Spraw innego Województwa, albo Powiatu w nienależny tern in niezaciągano, aby z Regestru nieprzeskakując przywołane były strony, czytać w żeglickim na karcie 692. i 693.*

Niech tedy zna Sąd, niech zna Powszechność; że między Marszałkiem, a Deputatą, równość, i jednoścayność władzy Praferencyi i przodkowania niema.

Powierzone Marszałkowi wołanie Spraw, a Deputatom dozór, i baczość nad porządkiem odchodzenia Aktoratów oddany.

Gdyby zaś Marszałek miał Regestrą, gdyby nie oblerwował regularnego obeyścia względem układu, i w pisu Aktoratów o taki postemppek, i wykroczenie z przepisanego obrzadku, mogą Deputaci upominać, i sądzić Marszałka, bo im oddany dozór nad Marszałkiem.

Więc konkludować a pari, jeżeli o jedno zboczenie Urzędu Marszałek być może sądzony karany; tym barziej o zmieszanie Koła o Rebellią przeciwko mocy Prawodawczy wart jest sroźszego Sądu i odpowiedzi.

Y także? to Deputaci na charakterze swoim mają być ukrzywdzeni, albo też na wolności zdania umniejszeni, dla tego, że obierają Marszałka, że jemu między sobą usteupują pierwszeństwo,

Więchby lepiej, i bezpieczniey dla nich było nie mieć, i nieobierać Marszałka a zachować turnum do zasiadania.

Jużby



„Jużby było lepiej, i bezpiecniej, nie mieć Marszałka Deputatom, niżeli mając wolny sentyment wrzekać Marszałkowi w posłuszeństwo, i niewolę.

Ogłosili Deputaci Marszałkiem Zienkowicza, w tej myśli i zdaniu; żeby się przyłożył do publicznego szczęścia, i był przewodnikiem do utalenia żalu ukrzywdzonym stronom.

Przeklęty był to Instykt, który wyzionął vota dopuszczające Łaski JW. Zienkowiczowi. On bowiem z pierwszeństwa Urzędu był pierwszym do wzburzenia spokoyności, pierwszym, i nieprzykładnym stał się honoru Deputatów prześladowcą.

Wolność i nieskazitelną Praw konserwę każdy panujący Król Narodowi przez przysięgę, i przez Państwa Conventa przyrzeka, i dotrzymuje. Wiedzieć o tym Konstytucyą 1736. Vol. 6to Fol. 622. i inne Prawa w Ładowskim na karcie 273.

Jeżeli Monarcha, pierwsza głowa Narodu zastanawia się, i łzanuje wolność i obrządek Prawa pod Panowaniem swoim.

Cóż? mówić opowinności Marszałka, iż on tak powinien być podlegać zwierzchności, iako wszyscy Kraiu tego w rządzie wyższym, i niższym mieszkańce.

Król i Pan i nieuciskać wolności, i nienadwierać mocy Kardynalnego rządu Affektu, to wszystko przysięgą, i paktami utwierdza, jednak Panowania swego ma cyrkulem Prawa ściśnione granice.

Bowiem o z łamanie paktów, o nadwężenie swobod wewnętrznych i zewnętrznych pozwala u siebie Król o to na Seymie dopomnieć się.

A Konst: 1567 fol: 279 titulo declaratio, w Ładowskim zaś fol: 274 aby Królowie w czym występni albo gwałtowni niebyli, aby w czym przeciwko Prawom, wolnościom, Artykułom i kondycjom nie wykroczyli na Króla kładą obowiązki: a iego Królewska Mość skłania siebie pod moc Prawa: temi słowy.

„Gdzieby z iawnego, a przedsięwziętego umysłu naszego Prawo pospolite było przez nas z gwałcone, albo kto mimo toż Prawo, i wolność po-

„spolitą oprymowany był, i mogło to być iawnie w rzeczy i w skut-

„ku okazano, tedy to wolno będzie każdemu z Senatorem którego

„kolwiek ziemie swej komunikować, a on Senator Xciu Prymaso-

„wi obwieścić, który bądź sam, bądź z drugimi senatory ma w tym

„nas, albo Sukcesory nasze napomnieć.

„A My gdzieby się pokazało wykroczenie iakie poprawić tego będziemy

„powinni, co gdzieby się nie stało, ma to Xże Arcy-Biskup powtó-

„rzyć, a nakoniec jeśliby potrzeba okazowała i na stany to na Seymie

„włożyć, gdzie jeślibyśmy słusznej przyczyny, i Potomkowie nasi w

„Sprawie tej która będzie w niesiona, i postempku wniesy niedali, i za

„temi instancyami nie uczynić niechcieli; dopiero stany wszystkie ma

„i się zachować podług Artykułu de non praestanda obedientia Kró-

„lowi, tak mówi Konst: 1607 fol: 867.

Czyli Serce tak twarde, i zakamieniałe będzie; ktoby myślał, albo przeczył że Marszałek Trybicki z złego szafarstwa Urzędu nie ma się kalkulować przed Trybłem.

Węc takim rozumieniem, chyba tak grubą w opinii swojej postanowi determinacyą; że Król ściśniony Prawem, a Marszałek wywiązany z pod Prawa, że Król ma czynić rachunek czynów swoich, a Marszałkowi wolno grzebić, wolno zarażać powszechność płodem złości, i nieodpowiadać.

Król, jeśliby wykroczył, za napomnieniem przyrzeka poprawę. A Zienko-



wicz mówi; że exorbitancyi jego examinować, i pytać niewolno choć złe czynił, choć zarobił na karę.

Król upewnia Narod; ieśliby co przysięgi, albo paktów konwentów nadworeżył; iż ma dać skutaną przyczynę postępku swego; i iustyfikacyą; a Zienkowicz mówi, że z nim niewolno procedować, ani też wolno naglić do ewazyi, z znajomey świata przezeń gwałtowności.

Czemu to IP. Kasztelan chce być wyrodney od pośpolitych obyczajów. Króla wolno napomnieć; Król ma dać sprawę; i przyczynę oskarżenia; Król insynuie sobie do poprawy. a JP. Zienkowicz ku potrzebie swojej dał się słyszeć; że z nim i sprawy mieć niegodzi, i karać go nieprzyśtoł; właśnie iakby on był absolutnym mieszkańcem, właśnie iakby niewiedział; że tu nie Anarchia, ale sprawiedliwość rządzi.

Prze Bóg! dzi kim odgłosem wiedniela uszy, Zienkowicz mówi, że go Sądzić niewolno, a Król notuje do wieczney pamięci ludzkiej; iż ieśliby się on z iakiegokolwiek podeyrzenia nie usprawiedliwił, wolno Obywatelom odstąpić posłuszeństwa, i daley czynić na przeciw Królowi pod hasłem *de non prestanda obedientia*.

Przebóg iaka niekarność prywatnego Obywatela czego Król nieprzywłaszcza sobie tego JW. Zienkowicz za własność używa; iakiego daru między równością nikt sobie nieprzypisuje; tym się Zienkowicz chełpi, o to jest zatarcie *æqualitatis*, o to jest *rebellia* że się supra *æqualitatem* wynosi.

Zna się sam; że srogiey kary jest winien, kiedy on złości swoich nieiustyfikule niewinnością, lecz tylko ukrywa płazczem Łaski, że był Marzałkiem.

Świat iestże takiego niedoświadczył okrucieństwa; żeby będącym na Urzędzie ludziom; dla tego godziło się nayspróśniejzych dopuszczać błędów; żeby wolno było dla tego iednych na życiu; drugich na dobru i zlu zabijać; że iest Marzałkiem, a kto na ten czas uniknie zemsty? kto się potrafi oprzeć duchowi partykaniemu?

Tak trzeba mówić JW. Zienkowiczowi; tak przynaglił intereś jego, kiedy mu na wszystkich braknie odwodach, aby powiedział w Produkcie swoim; że winien tylko przed Bogiem, a nie przed Trybunałem.

Skrytości sumnienia, które są przed światem nieznanome, albo które społeczności ludzkiej nie są przeciwné, o tych Bóg decyduje.

Lecz gdzie występki zewnętrzne i wewnętrzne otwarte są przed światem, gdzie zuchwałość JW. Zienkowicza zanotowała zbrodnie swoje na zelżywey nieślawie Deputatów gdzie *rebellia* przeciwko Trybunałowi; tam Trybunał ma sądzić i karać.

Obelga Majestatu J. K. Mci, upodlenie Prawa, wypędzenie z Izby Sądowej Deputatów, ogłoszenie contra pluralitatem Dekretów, nie są toż grzechy tajemne i pokątne, ale publiczne.

Więc i ukaranie ma być tak straszone i ogromne, aby przykład na nim drugich napotym zgromił i utrzymał od ambicyi.

Nie jeden podobno na warstacie rozwiązłego życia ukwifsz y wiele fromoty, nie jeden podobno jednych z życia drugich z honoru i majątku pozbawiwszy, niechciałby na świecie być winnym Sądu, ale raczey prosiłby o Remissę do Boga, żeby uniknąć kary; jak chce Zienkowicz i inni.

Lecz jako wszelkie Prawo od Boga ma początek, tak Bóg przykazał stanować one na ziemi, i czynić ludziom sprawiedliwość.

Tak uczy światło naturalnego rozumu; że twor Prawa do tego końca stosowany; aby z niego pomyślność była dla Narodu, aby wszyscy kosztowali miłej stodyczy Prawa; to jest; aby jeden nie odbierał, a drugi nie utracił własności i przyrodzenia.

Więc sumnienie JW. Zienkowicza że Bóg roztrząść będzie; o tym kwestyi niema; ale gwałt i *rebellia* że Sąd Trybunałski ma rozwiązywać; to druga prawda.

Niech tylko JW. Zienkowicz wejrzy w zakątki duszy swojej, doświadczy; że te kryminały; na które się on azardował, śmiertelnie go raniły; niech tylko odrzuci partykalne uprzedzenia, pozna on; że jest winien restrytucyi ukrzywdzonym; że jest winowaycą *rebellionis*.

Jeżeli powie; że mu jako Marzałkowi godziło się używać na złe Urzędu swego, niechay przy-



91  
przypomni Jurament, którego przymusza go szereg Prawa, a powściąga od znieważenia pospolitych reguł.  
Nie jeden podobno kwapiłby się do Łaski, raz dla tego: gdyby niešťczęściem ludzkim napasli namiętności swoje, powtórę dla tego, żeby nałycili prywatę, albo mściwym żądłem káfali nieprzyjaźne sentymenta.  
Lecz wísztych gromi Prawo, jednego tylko JW. Zienkowicza rozwiąźłość potrafiła to zhańbić, co ludzkość wielbi i szanuje.  
Dotkliwości tey, jaka przez Marszałka skaziła Narod cały, ledwo okryślić można. Wszak to JW. Zienkowicz nad Trybunałem, nad sentymentami Deputatów tak przemoźnie panował; jaki obyczaj Królowie Polscy mają za obrzydłość i nienawisć.  
Królowie na Seymach niemogą wolnego głosu tłumić, a JW. Zienkowicz wolny głos Deputatów w posłuszeństwo swoje nachylał, niejeťtż to gwałt i rebellia? używać takiej mocy, która nawet samym Królem nie przytói według Konst. 1576. w Ładowikim na karcie 66r.

*Senatorskie wota na Sądach Król ma konkordować władzą swą nic nie konkludując, a jeśliby ich do jednoci i zgodney sentencyi przywieść nie mógł, tedy juxta ea vota, które są Prawu i zwyczajom Państw tych naybliższe sententiam ferować ma.*

Jeżeli Trybunał odpuści tak niecnotliwej wżgardy Prawa i Majestatu; zostawi pamiątkę: iż potomne wieki śmiać się i natrząsać będą: że w kraju naszym szczęśliwszy jeden prywatny Obywatel, bo może byđz Prawo-łomcą, może contra pluralitatem formować Dekreta, Król zaś władzą swoją nic nie zakonkluduje.

*Król secundum ea vota, które są Prawu naybliższe sententiam ferować ma.*

A Zienkowicz nie naśladuje votow pluralitatis, nie tak postąpił, jak Prawo chce, lecz jak własny instynkt jego inspirował.

Niemożno mówić nawet bez czucia i żalu nad stanem rzeczy okropnym, do czego to ambicya przywiódła JW. Zienkowicza! Wszak on robotą i zapędem swoim osłabił powagę Tronu, kiedy się więcej odważył niżeli Królem przytói, oto jeťt rebellia.

Nie dołyc na tym, niechay Trybunał weyrzy jeťtż na Konstytucyą 1573. folio 254. w taki głos piśzącą:

*Senatorow na Rezydencyi przy Królu powinność: przestrzegać Regiam Dignitatem i całości Praw, z czego na Seymie respondere mają.*

Niemafz dobrego Obywatela, niemafz Senatora, któryby nie miał powinności byđz stróżem Dostojeńtwa Króla, byđz stróżem od osłabienia i upadku Praw.

Jeden tylko JW. Zienkowicz nie zna się do tey powinności, bo złością swoją ranił dobrego Króla, a powszechność zawstydził, że stał się Prawo-łomcą.

Odpowiadać mają Senatorowie jeśli w czym nie wypełnią obowiązkow swoich, jeden tylko JP. Zienkowicz chce się wyłamać z pod tego zakładu, lecz kto jeťt winien i mówiąc i milcząc zawsze jeťt winien.

Powiedział w Produkcie swoim JW. Zienkowicz: iż nigdzie nie powinien justyfikować Urzędu swego, a jednak na Sąd zeszłego Xźcia Czartoryskiego Kompromissarski podał siebie i postępkí swoje.

Słowa Produktu:

*Na który to Sąd polubowny i JW. JP. Kasztelan Smoleń: zgadzając się osobliwszym swoim Zapisem przez Plenipotentą swojego JP. Kisłowskiego z W. JX. Siesztrenczewiczem Kanonikiem Wileń: Plenipotentem Xcia Biepa Wileń: zawartym, Sprawę swoją pod Sąd JO. Xźcia Kanclerza W. Lit: poddał.*

Owoż zamiast obrony własnym głosem zabijają Zienkowicza, sami zmieszali ewazyą, sammi niewiedzą co czynią.

Mówi: że przed Trybunałem niema odpowiadać, a czemu na Kompromiss piśał się? czemu się znał winnym na Kompromissie?

Ergo akceptacya i podległość Kompromissowi już obwołała odpowiedzi Zienkowicza byđ winnym Sądu i kary. Zeby zaś nie czuł winy w sobie, nie piśałby się na Kompromiss.

Jak tu dwojakie cierpieć contraposita, Sąd polubowny znał Sądem właściwym dla siebie, że obrał, a Sądu Trybunałskiego niechce mieć Sądem dla tego, że jeťt na występki jego naturalnym.

Daley konwinkuje: zna on nawet przez odwody swoje że winien oczyścić siebie od zarzutów, kiedy Produktowi dał tytuł *Usprawiedliwienie*, więc należy i przytói dać z niego ukrzywdzonym sprawiedliwość.

*Senatus consulta żadne w sprawach Seymowi należących formowane być niemają, ani konkluzye ich do Exekucyi przywodzone sub nullitate de reddenda ratione Senatus Consultorum tak napisana Konstytucyą 1662. w Ładow-  
him fol. 67r.*



Rada przy Królu jeśli by w czym dopuściła się absolutności, ma złożyć rachunek o czym Sąd Nyszał Konfitytucyą.

Czemuż to JW. Zienkowiec ma być wolnym od grzechu, kiedy nawet wyższe Stany i Urzędy z złych akcyi bywają examinowani i odpowiadają.

Wszak to *Marzatek Seymowy na Seymie nie czytać nie ma, nacoby wprzód zgoda w Izbie Poselskiej nie zaszła*, to jest warowano Prawem 1633. folio 14. tytuło Konkluzya Seymowa w Ładowskim folio 670.

Wszak to Marzatek Seymowy przysięga na tym: iż *żadney Konfitytucyi, na którąby jaka zaszła kontradykcyja, o którą trzykroć spytał się powinien będzie, in Volumen Legum nie poda i nie wpisze, dependencyi ni od kogo mieć nie będzie, tylko od całej Rzplitey. Konfitytucyja o tym 1678. eodem folio.*

Seymy są to warstatem kującym Prawodawstwa, w nich jednak przodkująca Osoba, to jest Marzatek, ma założoną Urzędu swojego metę; że nic czynić niemoże bez dozwolenia pluralitatis.

Cóż mówić o Marzałku Trbłskim? który zasiada nie na legistacyi, ale na exekucyą Praw, więc delikatniey powinien obferwować pluralitatem.

Jeżeli na Seymach zachodząca kontradykcyja wstrzymuje Marzałka od ogłoszenia jakiegokolwiek ustawy, a ustanowienie mimo kontradykcyi topnieje i upada w nieważność.

Cóż mówić o Dekretach Trbłskich, i o nikczemnym ich stanie, kiedy są przez jednego Marzałka mimo pluralitatem formowane.

Marzałkom Seymowym Projektow nawet czytać niegodzi się, którychby czytania niezgodne głosy broniły.

A tu bez czoła mówią: że Zienkowiec dobrze bez kompletu Sędziow, na dyzhonor Deputatow Kollegow swoich i czytał, i podał in publicum Dekret.

Marzałkowie Seymowi przysięgają na tym: iż pierwey żadnego Prawa nie zapiszą in Volumen, aż potrzykroć zawołają: jeżeli jest zgoda na te lub owe Prawo.

Kiedy odsądzał JW. Zienkowiec ab activitate Deputatow; kogo się pytał? kto mu odpowiedział: że zgoda na odsądzenie? kiedy do tey Sprawy Kompletu Sędziow niebyło. Więc Dekret nie jest Dekretem.

Marzałkowie Seymowi przysięgają na tym: iż żadney dependencyi ni od kogo mieć nie będą, tylko od całej Rzplitey.

A JW. Zienkowiec nie dotrzymał tego warunku, nie naśladował filney Prawa insynuacyi, bo i władzę swoją i sentyment swój schylił pod dependencyą zakazaną.

Nie zapiera tey Prawdy, owszem w Produkcie na karcie pierwzey tak wyznaje:

*Na ten czas JW. Zienkowiec Kasztelan Smoleński Marzatek Trybunału Minskiego, w tak niepraktykowanym przypadku, nie wiedząc co czynić, wysłał Sztafetę do Najjaśniejszego Króla, i Administrerium pytając się jeżeli? ma limitować Trybunał, czyli też? sądzić ony non attento wyniesionych umyślnie na zerwanie Trybunału po Deputatow zakazow, i dla tego Sprawa Brodowskiego do Rezolucyi z Warszawy więcey dwuch Niedziel nie sądzona była.*

Niechay się niezawstydza niechay na ewazyą swoją złoży rezolucyą jaka mu dana, kazano! tam krzywdzić Deputatow, albo nie? i kto! kazał kto? naglił Marzałka do takiej rozwięzłości.

Y to! jest co krzywdzi Majestat, pomówił Króla, udając powagę Tronu jakoby Pan litościwy musiał go do odsądzenia Deputatow; a J. K. Mci przyrodzoną ma łaskawość i niechce poddanych swoich zguby o to jest Rebellion że sami źle czynią a Króla censurują.

Przewodnikiem Sądu były Prawa, wstyd jest zatym Marzałkowi Trybunałkiemu wyznawać że nad nim dependencya i prywata panowała o! to jest nie ogarniony występki przeciwko Urzędowi Marzałka.

Zgrzeszył. i chęłpi się z grzechu Marzałek że 3. Niedziel nie sądził Trybunału czekając rezolucyi na Sztafetę z Warszawy o tym produkcie *przeciwny: uwiadomić.*

Owoż? aby us Marzałka bowiem Konfitytucyą Coron: 1764. tytuło opisanie Sadowey sprawiedliwości zakłada termin, aby Marzałkowie przez 22. Niedziel Trybunał non Interrupte sądzili, gdyby sitientes justitiam tym prętszą sprawiedliwość otrzymać mogli, to są słowa Prawa:

Nie



711  
Nie ekskuzie to; że rozsyłał sztafety; że czekał rezolucyi, bowiem Prawo każe Trybunał bez przerwy, i zastranowienia sądzić, a niekładzie tak próżney Maxymy: żeby Trybunał darmo czas wycięczał, żeby sztafety rozsyłał, i czekał, a Sądow dla tego przyzwolicie nie odbywał.

Owoż krzywda publiczna prywatą Marzałką zanotowana, dla tego nie sądził przez trzy tygodnie Trybunału; żeby dłużej pracował na ucisk na nieszczęście Deputatów.

Wiele to jęku sprawił w umysłach ludzkich ten czas ściagnionego bezczynnie Trybunału, którey bowiem stronie los rozprawę zbliżał; ten musiał kończyć na samey nadziei, i daremnych expensach, bo się Trybunał nie sądził, a to wszystko winą Marzałką.

Niedał łpoczynku JW. Zienkowicz rozstrzoney złości, nie tylko dysponował sobie w nayfromotniejszy rezolucye, ale też niechciał wierzyć; że Dekreta pluralitate votorum mają się zawiązywać, a te są mocne i nie wzruszone.

*Senatus Consilia stante pede experiri niemają, lecz forma antiqua, habito Respectu Pluralitatis votorum na fundamencie Konstytucyi 1717. Volumine 6to Fol: 294. a w Zeglickim na karcie 592.*

Jeżeli Rada przy Królu materye wydarzone przez większą liczbę głosów decyduje. Więc równym łposobem, i Trybunał inaczey contra pluralitatem myśleć nie może.

Nawet de Crimine lesse Majestatis wotować mają Senat, i 12tu Posłow na to przyśięgłych bez bytności Królewskiej, maior pars ma konkludować tak, roszkazuje Konstytucya 1588. Fol: 455. titulo de Crimine.

Król w własney krzywdzie, obrażenia Majestatu swojego nie zasiada, i nie sądzi, z tą jednak Zienkowicz i Deputaci nie biorą przykładu, jedni bowiem powołani de Complicitate drudzy, jako, i tam Marzałek powołani o kondykt, i jednomyślność przeciwko Deputatom natężoną zasiadają Andrzejkowicza, Bielskiego, Horaina, Niewęglowskiego, i Romanowskiego Deputatów odsądzaia ab activitate.

Sami siebie sądzą, sami siebie od objekcyi uwalniaia, sami siebie z Aktoratów Eliminuia. Czytać Excerpta Aktoratów Imieniem odładzonych Deputatów przeciwko Brodowskiemu, Garwackiemu, Michniewiczowi, i Daneyce R. 1770. Apryla 9. wyniesionych.

Owoż niesłychana praktyka, rzuciła na całą powszechność zarazę. Pierwicy winnych uwalniaia niżeli sądzą, pierwicy winnych Eliminuia z Aktoratu, niżeli słuchaia odvodu, pierwicy kończą Sprawę niżeli zaczyniaia.

Oskarżeni niedali Ewazyi, a Trybunał powiedział; że niewinni. Możli? taki Dekret, być cnotliwym nazwany zamiarem, albo czy? mogli objeści Sędziowie, o sobie, i za sobą Decydować.

Wzdryga się natura, ten sądził kto miał Sprawę, ten prześladował niewinność, kto sam był godzien prześladowania, ten śmiertelną na honor inował Definicją, kto sam był Judex & Vindex.

Wypisali w Produktach swoich Zienkowicz, i Brodowski; iż dla tego 4. Deputatów Eliminowali z Aktoratu; bo nie było kompletu do złożenia Sądu.

Słowa Produktu: Gdy już Trybunał Minski bez kompletu dla oddalenia się nie których z Minska Deputatów zostawał, i limitowaćby się bez czasu dla nie dostarczającego kompletu (jesliby go wolno było tak niesłychanym łposobem przez zapozwanie Deputatów zrywać) musiał.



Więc jeżeli kompletu niebyło do odsądzenia Deputatów, tedy również kompletu niebyło do eliminaty drugich, bo ieden moment konkludował, iednych Deputatów odsądzenie, a drugich wolność ogłosił.

Cóż jest za tym, kompletu Sędziów niebyło, więc ieden Marszałek uplantował mniemany Dekret, o! to jest rebellia, o! to jest crimen contra publicum, że ieden Marszałek sądził niemogąc sądzić.

Od tego przestępstwa nie go nieusprawiedliwi; że wydał Dekret sam ieden bez kompletu, bo Daneyko, Woydziewicz, Michniewicz, y Garwacki byli passivi y Sądzić niemogli iako obiecti.

Jeżeli na odsądzonych Deputatów zawołano de ustempu z Izby Sądowej, jako mających sprawę z Brodowskim.

Czemuż? razem nie kazano ustompić Daneyce, Michniewiczowi, Woydziewiczowi, y Garwackiemu, wszak z nimi sprawa, y Aktor był odsądzonych Deputatów.

Dla tego ich eliminowano, dla tego im w Kole zostać pozwolono, bo byli instrumentem, y związkiem iednomysłnym do spotwarzenia biednych Deputatów.

Niechay tu weyrzy sama sprawiedliwość, gdyby o wszystkich zapomnieć fatalnościach, dosyć jest tego punktu na konwikcyą Zieńkowicza, że on ieden odioł sławę Deputatom.

A pozwanych Deputatów to uciemieża, y nachyla do kary; że swoją sprawę sądzili, że nie słuchali Konstytucyi Coronationis tytuło o obmowach: *Iż Sędzia, przeciwko któremu podana obmowa niepowinien będzie na swojej zasiadać sprawie, sprawa iednak przez innych Sędziów decydowana być powinna.*

Więc pozwany Sędziom godziło się ustompić niechby sprawa przez drugich Sędziów wolnych od zarzutu, et à complicitate, roztrząsana była, bo tak rozumie Konstytucya.

Lecz gdyby ci, czterey pozwani Deputaci zabrali się do ustępu, iak należało uczynić; ieden Marszałek ledwo z iednym, lub drugim Deputatem zostałby się w Kole, y niemiałby naśladowców imprezie swojej podległych, y niemiałby kompletu na honor Deputacki rozrzonego.

Pozwani 4rey Deputaci wyszli albo niewyszli z Izby Sądowej, wszelak niezłożyli kompletu, y niedopomogli rozhukaney passyi JW. Zieńkowicza, lecz zawsze go zostawili samo-władnie decydującym, a za taką decyzją, oznajmili być winnym kary.

Niechay dobiera się prawdy Trybunał o przemożności Zieńkowicza. Czemu? to równym Deputatom równego losu nieudzielono, iednym pomówionym Deputatom powiedziano; że są passivi, y wytrącono ich z Koła.

Drugim oskarżonym w równej materii, Deputatom, powiedziano; że są activi, y bez oczyszczenia zostawiono ich w Kole.

Więc czy to? ieden Marszałek ferował Dekret, czy to pozwani Deputaci iedność z nim rozumieli; nigdy cnotliwym nieostoi się Dekretem, bo bez Sądu, bo bez kompletu.

Głos nawet aż do boleści ferca przenika, iednych Deputatów bez dowodu odsądzono, a drugich Deputatów bez odvodu z Sprawy wyiento; y niewinność prześladować kazano.

Zda się naydelikatniejszy wyśtempek między społeczeństwem ludzkim, criminis læsæ Maiestatis y w takim iednak przypadku wolna ewazyja.

Tak



Także gdyby probationes, et Documenta, contra reum niebyły certa, Manifesta, Notoria et sufficientia; pozwany wedle Statutu de viro bonae famae bliższy ad evadendum, choćby in sufficientia Documenta, et probationes depozycjami, poprzyśiężeniami utwierdzone były, to jest wyrok Konstytucyi 1588. na karcie 79. w Ładowskim.

Ten zarzucił korrupcyę, kto sam prosił korrupcyi u Xcia Biskupa, ten stał się Delatorem, kto dla prywaty wyzuił się z enoty, y podziwiości, ten zmazał Charakter dobrych Sędziów, kto sam niegodzien wiary y względu.

Niecnota wygórowała nad niewinnością niebyło dowodu, a przecie niewinność potempiono.

Faktora Dworu Xcia Biskupa wzięto na examen bez Dekretu, grożono go śmiercią brząkał Żyd niewinny obciążony kaydanami w więzieniu

Nie przeraził go żaden postrach, ani wynusili na nim świadectwa, którymby splamił czytte sumnienie Deputatów.

Ani to zatrzymuie w powadze Dekret; że zaprzyśiężony, albowiem według myśli Konstytucyi choćby in sufficientia Documenta, et probationes depozycjami poprzyśiężeniami utwierdzone były zawżę nie ważny Dekret, bo człowiekowi bonae famae według czytanej Konstytucyi potior fides do ewazyi.

Przeciwko oskarżonym nie były probationes. certa manifesta, notoria, et sufficientes; więc bliżę wierzyć niewinności, y pozwolić iey ewazyi.

Jednak zatarta niewinność, zanurzona w głębi niesprawiedliwości nie dopuszczono do odvodu, iakoby dosyć było natężyć, że człowiek bezecny pomdwi kogo. Trybunał tak uwierzył, że wżeteczną powieść rozsyłał na świat Brodowki.

Król sam w krzywdzie obrażenia swego nicma sądzić, i zarządzić. zakazała mu Konst: 1588 fol: 456.

Marzałek zaś i Deputaci sami Sędziami, i Delatorami byli w sprawie.

Ergo wielki to jest i nie zmażany występpek ważyć się na to. Iakiego sam Król Dobrodziejstwa niema, a to jest Prawołomstwo.

Użył JW. Zienkowiec do ratunku swego mocy, i zaszczytu Dekretów Trybalskich; wnosząc że są nieporuszone.

A nieprzeniknoł, czyli nieprzeprzał do ważności Dekretów iakich potrzeba kondycyi, i obowiązku.

imo: Aby byli oczewiste, ado: aby były zgodne z Prawem, ztio: aby były pluralitate votorum konkludowane.

Lecz w Dekrecie przeciwko Deputatom wymyślonym żadna z tych trzech kondycyi niewsączyła wigoru swego, bo prawołomny, bo nieoczewisty, bo contra pluralitatem, albo raczey przez jednego Marzałka attentowany.

Znaomość Konst: niechay te kwestyę rozwiąże, ieżeli Dekret jest ważny albo płodem niegodziwości układany.

Naznaczyła Konstytucya 1647 vol: 4to fol: 106 titulo o Dekretach, aby Dekreta Trybunałskie z oczewistej kontrowersyi ferowane, ile przysięga zawarte, które vim legis non sapiunt, i które nie są de novo emergenti poruszone niebyły.

Prawda, które Dekreta vim legis non sapiunt niech zyskują approbatę, lecz in contra Dekreta, które wszystkie sprężyny Prawa. i spokoyności zrywają, niegodne są szacunku, i approbaty.

Bowiem Konst: Dekretów vim legis zawierających, i sama niepotwierdza, i iurydykcyom potwierdzać niepozwała.

Więc darmo wzywają Konst: chcąc Dekret dzisiejszy nazwać zbawiennym, któren w wewnętrznościach swoich piekielne zamknął nasienie.



Nieoczewisty Dekret, bo nikt nie mówił, nikt nie stawał od Deputatów.  
 Nieprawny Dekret, bo bez dowodu, bez inkwizycyi, bez wysłuchania wzajemney ewazyi.  
 Contra pluralitatem, a raczey bez kompletu Dekret, bo ieden Marszałek nie składa Sądu, niema zebranego w Ołobie swoiey tytułu pluralitatis, a zapozwanych Deputatów non valet iudicatum, non valet sententia.  
 Owoż to jest wżytko, co vim legis sapit na króten ódgłos niższećie, i przepada Dekret.  
 Jakże wdziwać na niego imię mocnego Dekretu, kiedy przeciw niemu wołają wszystkie Prawa, woła powszechność, a on za sobą nie z nayduie takiey Konstytucyi, któraby, niedoleżność iego okrasila.  
 O walorze Dekretow Oczewistych naylepszą dała naukę Konst: Coron: 1764 Ru Aby Dekreta ex seruis partium controversiis ferowane perpetue zostawały w mocy swoiey.  
 Już tedy zniósła obojętności; że inſze Dekreta ważnemi nie są, które tylko nastania swęgo ex seriis partium controversiis nie próbują.  
 Z Deputatami niema oczewistego Dekretu bo oni nie stawali, bo kontrowersyi nie mieli, bo im Palestry do obrony nie przydano.  
 Bo wziowſzy do namowy o przydanie Palestry z zawodem publiczney wiary, Dekret napisali pseudo oczewisty.  
 Jawna, i otwarta na przeciw Monarsze i Prawom w ołobie JW. Zienkowieza rebelia żadnym kształtem niemoże być zgazona, chyba skutkiem Konst: 16-7 volum: 2do fol: 1629.  
 1mo: w Sprawach rebellionis pozwanemu dyllacyi iść niema.  
 2do: W Sprawach wątpliwych ma być scrutinyum, lecz tu niewątpliwa, bo na Dekret wyłania.  
 3to: Ofiadtemu appellacya wolna na Trybł.  
 4to: Marszałek Trybłski dórzyć ma; aby takie sprawy zaraz extra regestrum były iad one, i do poparcia Instygator ma być przydany, więc choć by D. publici nie mieli. Sprawy, mogłyby Instygator konawinkować kształtowania publiczną krzywdę, i zawod.  
 5to: A gdy by się rebelia pokazała panna Criminis & confiscatio bonorum ma nastąpić: to jest głos i prawa na utrzymanie wolności, na powagę równego między Obywatelami obcyścia.  
 Artykuły 62 i 61 R. 4. napisali: Gdyby kto iakiegokolwiek dostojności, i stanu będąc z gwałcił albo znieważył Sądy; ma być Sądzony bez respektu urodzenia majątku i tytułu.  
 Więc JW. Zienkowiec iako gwałtownik izby Sadowey, iako skaziciel sprawiedliwości ostrych nad sobą niezdola uchylić wyrokow.  
 Nie stawali do Sądu Deputaci, iednak z nekani i contra publicam fidem nie stawaiących stawaiącemi zapisano.  
 Inaczey Ar: 2. R. 1. decyduje; My Hospodar szlubniemy nikogo nie karać na zaooczne powiadania, chocinyby się dytykało Maiestatu naszego Hospodarskiego, o obrażenia, albo zdrady Rzeczplłtey, a kłoby też na kogo co niesprawiedliwie w tych rzeczach wiodł, o kóło obrażenia Maiestatu naszego Hospodarskiego, a bo zdrady Rzeczpospolitey, a nie dowiodł, tym sam karan być ma.  
 Na zaooczne oskarżenia uronili sławę, i dobre mienie Deputaci, godziwyż to Dekret kłanawalnością zaprzatniony, iż iakiego okrucieństwa Król nad poddaniemi swemi niezmierza tego tak okropnego przykladu JP. Zienkowiec dał doświadczenie.  
 Nie tylko Trybunałskie, ale nawet i Seymowe Dekreta na zrażenie tylko wolnego głosu, złością ludzką wymyślone, skasowano Widzieli w Ładownikim fol: 87.



181  
Dla czego to utworzył taki Dekret, bo nie cierpiał w kole tych Deputatów za własnym instynktem idących, a za Sentymentem Marzałka śleponie wiążących się.

Więc trzeba iemu było utłumić wolny głos, trzeba było perswadować Brodowskiemu, by on rozpościł kalumnię, trzeba było na ostatek pochwalić potwarę, a odłądzić Deputatów bez winy i dowodu.

Co się wszystko stało nawodem Marzałka, lecz nie trwała usilność Dekretu, bo hasłem Konstytucyi o złośliwych Dekretach czytanej obumiera.

Potokiem była tych wszystkich sromotnych akcyi przez Marzałka, Trybunału ośnowanych sprawa JO. Xcia Imci Małaskiego Biskupa Wilczego J. Wielmożnemi Wwdami Nowogr.

Niemiał Xże inżey sprawy, tylko o determinacyą fori, gdzieby, i w którym sądzie Ziemskim obojętna pretenzji ich, i dyskwizycyi wzajemnych nastąpiła kognicya.

W takiej potrzebie weyście na Trybunał nie przynosi iedney stronie przytku a drugiej zguby, bo tylko o sąd idzie w tym lubowym inżę procedować.

Odrzucić tedy blask prywaty, każdy przeciwy człowiek uwierzy, że Xże Biskup, ani o zysk ani o stratę, nie mając sprawy; nie miał przyczyny nateżać usilności, bo ieden los kończył sprawę byłoby którekolwiek Ziemstwo było determinowane.

Cóż się dzieje. Marzałek Trybunałski na posługę, na pomysłność Wwdów Nowogr. ofiarowany, ustanowił w Du. hu swoim do myśli i uprzedzenia Wwdów determinować Ziemstwo Słomim: jeżeli nie ujednaniem wolnych głosów; tedy gwałtem; jeżeli nie pluralitate votorum; tedy contra pluralitatem.

Rada, pomoc, i jednomyślność między Marzałkiem Wojewodami, i Brodowskim nie miał były sprzysiężone, zaczęli oni wczesne gotować siła, aby iednych Deputatów na stronę swoją, a drugich złością i niechęcią, żeby własney woli zdania niewolnikami uczynić.

Trudno wymówić, jakie tam były układy, i ożukania, jakie tam były osiary, i przegróźki między Deputatów rozlane, aby ich takim kształtem nagiąć ku potrzebie intereśsów Wwdów Nowogródz.

Podłe niektórych Deputatów animusze, iedni strachem przerażeni, drudzy darem i naleganiem otoczeni wprzęgli się Marzałkowi w posłuszeństwo, a Marzałek sprzymierzony, i assekurowany Wwdom; obraz ich intereśsu dźwigał na sobie, i tak daleko był zapędzony życzeniem, jakby tam Aktor sprawy.

Znał to Marzałek, iż nie wiele przy sobie liczył tak ciemnych, i nie ostróżnych naśladowców, którzyby pasmem iego instynktu i nawodu kierowani, odbiegli swojego powołania, a tak się determinowali, jak chce, iak rozumie, i każe Marzałek.

Chciał on examinować, i pierwicy wiedzieć o zdaniach Deputackich, aby mu assekurowali pierwicy powolność, niżeli Sprawa na Sąd zawołana.

Lecz ci u Zienkowieza nieszczęśliwemi byli Deputaci, którzy ganiłi jego prywatę, którzy mu pierwicy zdania swego nie otworzyli niżeli sprawę slyzeli.

Do zatlumienia w Deputatach wolnego głosu i zdania, kiedy się żadne irzodki nie nadały, kiedy już odięta im była nadzieia, że ani łagodność, ani surowość, nie nachyli do jednego z Marzałkiem rozumienia; na ten czas, obrał i po sob gwałtem, i oporem zapędy swoje do zamierzonego kresu doprowadzać.



Niewinność Deputatów, za któremi mówię nie tylko od przekupu, czyli korupcyi daleka była, nawet tentacyi ze strony Xcia Biskupa i podejrzeniu nieuwieżyła.

Jednak exponowana do naydotkliwszych namiętności w Marzałku rezolucya, tak okropną w sercu iego znalazła perswazyą; iżby Brodowski przenięty Deputat, a przez samego Marzałka namówiony tym Deputatom zarzucił korupcyą, którzy favore Wojewodow Nowogródzkich Ziemstwa Słonim sądzić nie będą.

Jaka to zuchwałość, i jakie zgorzienie na Magistraturze, jeden Sędzia subordynuje, a drugi Sędzia subordynacyi słucha i nie cnotliwie exekwuje.

Przywołana sprawa między Xięciem Biskupem, a Wojewodami, o determinacyą fori, odchodzą głosy, Xże Biskup wszystkie Ziemstwa Akceptował, tylko remissy do Ziemstw Nowogródz: i Słonimskiego broń.

Pałac Marzałek chęcią posługi dla Wwów uludzony, przedsięwziął na ostatek choćby naygorzłą Praw obrazę wykonać byleby interesowi Wojewodow skutecznie dogodzić.

Przed sprawą, ani w czasie sprawy nie było tak frasowliwego Delatora, ni Marzałka ni Brodowskiego, któryby z nich cudze sumnienie examinował, któryby z nich powołał Deputatów, bo jeszcze próżną siebie nasycał opinią; że ci Deputaci do ich uprzedzenia stołować się będą.

Więc zła, i wszeteczna w czasie namowy obiekcyą korupcyi, bo nie wcześniej pod czas namowy.

Namowa bowiem jest Sądem na sprawę, a nie miejscem na obiekcyą przeciwko Sądowi w sprawie.

Wszak nie Świętość, ani Duch Prorocki podyktował Brodowskiemu wiadomość przenamy Deputatów, wszak musiał wiedzieć o tym i przed namową, czemuż nie uczynił Obiekcyi przed sprawą, ale tak piekielną zasadę.

Więc prawdziwie mówiąc, czy to wiedział a ukrywał, tedy on jest napotym fałszywym delator, bo zmieszał Sąd: powtóre, czy to nie wiedział a zarzucił i nie przekonał, wszelak fałszywy delator.

Dobadywać się daley prawdy, skończono głosy od Xcia Biskupa o godzinie trzeciej z południa; żądali Deputaci ustępu i namowy, żeby determinacyą fori zadecydowali, bo jeszcze godziny Sądowe wystarczały.

A Marzałek bez dołożenia się Deputatów, absolutnie Sądy odwołać kazał do jutra, aby przygotować silniejszy zadrady, końcem zhańbienia Deputatów.

Wykroczył odwołaniem na przeciw Konstytucyi 1726. tytuło o Sędziach Trybunałskich, która przykazuje: aby Deputaci rano o godzinie ósmey zasiadłszy continuo do godziny jedynastej, a po obiedzie o godzinie wtórey zasiadłszy; continuo do godziny szóstej siedzieli i Sądzili, a to sub privatione Offitiorum.

Owoż winien kary, że Sądy przewlekał, owoż niech Sąd doświadcza: że to wszystko były sprężyny i narzędzia warzone w tym czasie jak Marzałek gwałt swój ma przyozdobić, jak i kiedy Brodowski ma zadać obiekcyą? jak zmieszać porządek wotowania? jak Chorągiew Węgierka Izbę Sądową ma atakować, a z niej jakim pozorem Deputatów wypychać, i wystraszać z Izby Sądowej?

Załośna scena kończy okropny widok, zjechali się na zajutrz Sędziowie do miejsca Sądow, i Marzałek. Zawołano do ustępu. wzięli sprawę do namowy dnia 13. Marca 1770. Roku.

Zaczynają wotować, wypada z większości głosów przez jedno i drugie Turnum Remissa do Ziemstwa Trockiego z rozumnych i pocziwych Sędziow złożonego.

Nim zaś jedno i drugie Turnum dokończono, rozkazuje Marzałek jeden, bez Sądu, bez Dekretu, bez dołożenia się Deputatów, żyda Faktora do usług Dworu Xcia użytego wziąć, okuć, i do ciemnego więzienia wtrącić.

A Chorągiew Trbicka od rozkazu jednego Marzałka nie dependująca, to wszystko uczynić ważyła się.

Jeszcze zawziętość Marzałka nie nasycona nie zażanowiła siebie w tej mecie, lecz coraz barziej i smotniej pomknęła się.

Na Sądach Sędziowie wotują, gdy już Marzałek usłyszał nie do smaku, ani do nprzede



nia swego większość zdań Deputackich do Ziemstwa Trockiego sprawę wysyłających.

Na ten czas Marszałek namówionemu od siebie Rotmistrzowi Chorągwi Węgierskiej rozkazuje żeby atakował Izbę Sądową.

Stało się wszystko, a coraz gorzej i srośniej, ruszona cała Chorągiew Trybunańska wchodzi z wrzaskiem i tumultem pod drzwi Sądowe, głośno aż do przerażenia uszu Sędziów Officer Kommanderuje.

Każde nabijać broń kulami u drzwi Sądowych, jakby do wstępnego boju, albo do zabójstwa, tłum niewidziany, już w ten czas Świątnica Sądowa zamieniła się w bożyszcze, może się nazwać bałwochwaltwem, bo była zbiorem samej tylko niesprawiedliwości.

Patrzy na te dziwowisko tłum ludzi, a Chorągiew Węgierska wrzuca kule do broni swoich, grożąc i mówiąc: że mają sięgnąć po życie Deputatów w Kole zamkniętych.

Taka Tragedya nie tylko Deputatów, ale całą zasmucała powszechność.

Deputaci wotują, a Chorągiew Węgierska u drzwi próbuje skałek, brząka sztemflami, i nabijaniem orężów. Cóż się to znaczy? jeżeli nie gwałt? jeżeli nie ostatnia hańba Magistratury.

Trybunał i Namowa miała bezpieczeństwo i szacunek, nicht się nie targał na Powagę Sądu. nacoż tak liczna warta? ten tłum i szelest na Sądach? Jeżeli nie dla przerażenia Deputatów.

Dobrze jest, i kto tu nie czuje tęsknoty? Marszałek atakuje Trybunał, Marszałek wprowadza Chorągiew, Marszałek grozi śmiercią Deputatom, owoż to jest rebellia, bo otaczając niebezpieczeństwem Trybunał, jakoby samego Króla otaczał.

Bo grożąc śmiercią Deputatom, Namieśnikom J. K. Mci, jedno jest jakby na życie samego Króla następował.

Więc J.W. Zieńkiewicz i z winy, i z postępku, i z przekonania zawsze jest rebellis.

W czystej niewinności będących Deputatów za zrzadzeniem prawej tylko determinacyi idących Deputatów nie zmiękczyły żadne postrachy, ani słowne Marszałka odpowiedzi zdolnemi były to wymodz na Deputatach, czego Prawa i Prawda broniły.

Poznał Marszałek że niewinność zawsze mężniejsza kiedy prześladowana, poznał i to, że blask ognistej strzelby, nie uciemni charakteru Deputatom powierzonego.

Raz, i drugi, kończą wota swoje, raz, i drugi na jedno wychodzi; że pluralitate uznano Ziemstwo Trockie, prawdziwie w tenczas w Litwie najeśmymowańsze.

Po jednym, i drugim wotowaniu, kiedy żaden Deputat nie prosił o trzecie Turnum, więc należało Marszałkowi promulgować Dekret pluralitate zakonkludowany, i należało opowiedzieć Remisję do Ziemstwa Trockiego.

Rzekła Konstytucya Coronationis 1764. titulo o Deputatach *Post finitum zatym Turnum, jeśli który Deputat ante promulgationem decyzyi powtórnie Turnum nie potrzebował, tedy Marszałek pluralitatem votorum, ante quam Deputati z mieysc niepowstań promulgare tenebitur.*

Deputat żaden trzeciego Turnum nie prosił, a Marszałek pluralitatem votorum nie promulgował. Więc abusivus w Urzędzie bo Praktykujący.

Czemu? nie promulgował wyroków pluralitatis, bo Prewencyi jego zdały się niechętne alboż nie jest to Praktyka? kiedy Marszałek dla tego zatrzymał ogłoszenie Dekretu, że zdaniu Jego nie przypodobany?

Trzeba tu wezwać Konstytucyi 1581. titulo Trybunał, jakim sposobem zasiadać, i sądzić ma.

1mo Sędziowie Główni zasiadać mają, jako które Województwo po którym idzie, i tak Ich Vota być mają.

2do Dekretu nie zgłowy ale z Pisma czynić, a pod Dekretem dwa, albo trzy Sędziowie podpisać się mają.

3tio Gdzieby się trafiła różność wotowania tedy mają raz dwa, i trzy wotami swemi obeyść się, a potem większa część zgodna wyrok Sądowy zamykać ma.



Jednak porządku Prawa nie oszczędził Marszałek, bo wyrok pluralitatis utalił, i zatrzymał.

Brodowski w ten czas przy Marszałku na censoryi siedział, winy w Deputatach nieznał, wotować im dopuścił pōty objekcyi na przeciw nim nie wnosil, pōki nie doświadczył; że Marszałek i on affektuowaney Wojewodom pomocy nie dotrzymują, bo Ziemstwo Słomimkie, większością głosow uchilone.

Jestże? to sposob godziwy i chwalebny? po Dekrecie pluralitatis czynić objekcyą, żeby zmieszać koło, żeby oskarżonych uczynić Passivos, a taką niegodziwością na stronę swoją pluralitatem przysposobić.

Po zakończeniu dwoiakich wotow Brodowski wnosi zaraźliwą pōtwarz na Deputatow, i nazywa ich skorumpowanemi od Xcia Biskupa.

Uczyniwszy Objekcyą rusza się z miejsca centorij, i wychodzi z koła zostawiając ślady nie cnoty swojej.

A Marszałek z nim jedno rozumiejący jōł się, i wielbił tę zarazę, jakoby ona uroczysta była. Czemu tak bo sam lubordynował, bo sam radził.

Gdyby Marszałek parcyalny nie był, i gdyby go nie techtowała prywata, godziło się zaraz za wyjście z Izby sądowej za zmieszanie koła odsądzić Brodowskiego ab activitate na mocy Konstytucyi 1764. o Deputatach iżby oni podczas Namowy z niyszc swoich na drugie pośt inchoatum Turnum w Kole nie przechadzając się decyzyą dawali do promulgacyi votorum prz. z Marszałka.

Tu zaś srożey i zaraz należało sądzić Brodowskiego, bo i zuchwale wyzedeł, i przed Obliczem sądu nie przystoynie sławę Deputatow zelromocił.

Zły człowiek, wyzuty z cnoty i charakteru, nie poradziwszy się rozumu, sarknoł, na honor Deputatow, a Marszałek tey powieści uwierzył, bo sam ku temu zamiarowi, był przewodnikiem, i Nauczycielem.

Uwierzył, i pierwey osądził Deputatow być winnych korupcyi, niżeli słuchał Ewazyi, niżeli Im Sąd dano do oczyszczenia się.

Tym Deputatom, którzy dwoiakim wotowaniem active sądzili, kazał milczeć, i zostać in Passivitate.

Tym Deputatom, którzy składali pluralitatem na przeciw którym po wyroku zmyślona objekcyą, Marszałek nie pozwolił dopomnieć się ważności ich zdania, iżby było do liczby pluralitatis przyjęte i promulgowane.

Lecz im nie odsądzonym jeszcze i nieprzekonanym odbiera wolność decydowania, wyroki, czyli sentymenta ich uznaje za nieważne, wytrąca expluralitate, a Dekret Contra pluralitatem na Ziemstwo Słomimskie formuje. Więc nieważnie, bo gwałtownie.

Zawzse Trbł nie będzie Trybunałem, a moc Sądu niepewna będzie, bo między wyborem ludzi może się znaleźć likaryota, którego przenięty wniesie kalumnię, a tak i zamieszanie Koła y przemiana Dekretow gwałtem dźiać się będzie.

Choćby przed sprawą, choćby przed namową przenięcie Deputatow wniesione było, wszelak nieważne, bo nieprzekonane, y nie wstrzymuje activitatem sądzenia w Osobie Deputackiey pōty aż przekona.

Tym barzies wydana sentencya Deputatow, czy mogła być pierwey nieważna kiedy jest późniey przez Brodowskiego pomdowiona.

Trzynastu Deputatow świadczą na piśmie, że Dekret Ziemstwo Słomimskie decydujący contra pluralitatem ułożony. Więc potior fides przy większey liczbie Deputatow.

Bo nie sam Marszałek, y kilku Deputatow składają Trybunał, ale pluralitas Sędziow y wotow, jest aktualnym Trybunałem.

Tar.



Targnoł się Marszałek przeciw Trbłowi bo wszystko czynił, y stanowią contra pluralitatem więc nie jest to tłumaczeniem żadney revelacyi sekretu, co przed światem y powszechnością oznaymuie gwałt, y rebellia.

Prawda; chciałby sekretu Marszałek, ażeby utail; że atakował Trybunał, że wystraszal z Izby Sądowej Deputatów, że contra pluralitatem Dekreta formował, mogli zaś to być tajnym na co powszechność patrzyła, y co powszechności uymę przynosi.

Po wyjściu Brodowskiego z Koła, trzeciego turnum nie było, więc y Dekretu na Ziemstwo Słoni: nie było.

Niechże tu odpowie Zienkiewicz quā authoritate zgasił pluralitatem, quā authoritate odrzucił vota Deputatów, a według większości zdań czemu? Dekretu remissionis do Ziemstwa Trockiego pisać niekazał wszystko to gwałt rządził.

Pod Łaską iego nieostały się w sferze swojej Prawa, jednych na sławie pozabiał, drugich zdania pod moc swoją podbił y mówi, że sekret.

Sądu, świadectwa Dekretu dowodu y odwodu nie było, a JP. Zienkiewicz już Deputatów odsadził vota ich pro actu passivo uznał, bo między liczbą równych votow mieysca y poważenia nie dał, a iakoż to sekret y rewelacya co jest widokiem oczewistego gwałtu.

Gwałt y nieprawość sekretem nazywa, a sam zarzutu korupcyi w sekrecie nie zatrzymał, bo publico obiawił.

Turnus nie był jeżeli oskarżeni Deputaci mają być passivi albo nie! więc jeden Marszałek ich votum et activitatem ścisnoł samowładnie.

Choćby był turnus ratione obiekcyi wszelak nie mogliby narzucić passivitatem, bo pierwiey trzeba doświadczyć winy niżeli karać.

Jeżeli Brodowski wniosł o korupcyę, tedy za wiesieniem należało tylko uznać Regestr taktowy, a infze żadne iudicatum przy wniesieniu być by niemogło, taka jest myśl Konstytucyi 1764. *titulo wniesienia abrogowane.*

Ponieważ do tych czas praktykowały się w Trybunałach y innych subselliach bezprawia, iż strony niemając Aktoratu przy processach albo przy podanych Supplikach listy zaręczne, Regestra y inne iudicata otrzymywały przeto? *tollendo hos abusus postanawiamy, ażeby wnaszać nieważyli się*

Lecz żałośniej jest, bo ni wniesienia, ni Dekretu passivitatis nie ma. vota jednak znieważane, bo pro passivis uznane.

Właśnie iakby oskarżający dla tego, że oskarża nabywał activitatem, a drugi dla tego choć źle oskarżony stanął in passivitate.

Powstali z mieysca Deputaci y sam Marszałek, niebrano turnum w żadney myteryi po wyjściu Brodowskiego, domawiali się Sędziowie o czytanie Dekretu pluralitatis, Zienkiewicz zaś w mawiał nullitatem ich głosu, rozkazywał y naglił aby wraz z Koła ustąpili, oni jednak w niewinności szukając posilku cierpieli aż do końca w Izbie Sądowej.

Dzień cały Izba Sądowa ogarniona tłumem Chorągwi Węgierskiej, Marszałek staie się Aktorem sprawy, natrząsa się y prześladowie Deputatów, trapi biednych hrubemi przymówkami, oznaymuie im pewną utratę życia jeżeli z Koła niewynidą.

Płomień passyi tym się więcej rozszerzał, im mniej był skuteczny, cóż jest daley warta Izby Sądowej nie odstępować, morzy głodem Marszałek Deputatów, niepozwała wnosić żadnego posilku, którymby osłabione siły swoje Deputaci orzeczwic mogli.



Na ostatek Wierzeyski Regent niewierny pisze Dekret bo contra pluralita-  
tem.

Deputaci wołają na takie bezprawie, żalą się w Kole a Marszałek z przy-  
mierzeńcami swemi tłumi ich głowy.

Wzruszone bezpieczeństwo, rebellia nieokryślona. Marszałek ieden do ta-  
kiey przyszedł ambicyi, i wyniośłości ducha, że cały Trybunał w wię-  
zieniu dzień cały trzyma, i głodem trapi.

Nieszczęśliwi Deputaci więźniami byli u Marszałka, a on natenczas planto-  
wał Dekret contra pluralitatem, i ogłosił.

Oto jest grzech niezatarty na z głądzenie którego ledwo nacyięż za kara wy-  
równa.

Jeszcze się na tym niezakończyła fatalność, ale radził Marszałek o dalszym  
zgnębieniu Deputatów, iakoż chcąc zbliżyć dla nich nieszczęście  
sprzyślił się z Garwackim, Michniewiczem, i Daneyką.

Brodowski wydał zakazy popierając fałszywy dowód korupcyi, i przywoła-  
no Aktorat jego z Deputatami dnia 20. Marca.

J tenże? to cudze sumnienie ma przeglądać i examinować, kto sam ma  
czarną duszę, i splamiony charakter.

Widział, i osądził Trybunał obiekcyą za rzecz niegodziwą i niewczesną; kie-  
dy tegoż czasu na Brodowskim za wyjście z izby Sądowej na 6 niedziel  
suspensję od funkcyi Deputackiey wskazał, wyznając onę prawdę Produ-  
ktem swoim w te słowa.

*Za któremi, nim nastąpiło wołanie Aktoratu W. Brodowskiego z Deputatami o  
korupcyę oskarżonemi, ciż oskarżeni Deputaci, tyle u Sądu Trybunału  
Miejskiego dla siebie wyjednali względu, iż Deputata Brodowskiego za wyi-  
ście z Koła zawartej izby Sądowej (co był koniecznie powinien uczynić ia-  
ko stronę sprawę mającą) na niedziel 6. ab officio funkcyi Deputackiey nay-  
niewinney suspendowanym został.*

Ze ustąpił z Sądu, choć zarzucił korupcyą, a zadość? drugich naglono do  
ustępu, chyba dla tego, żeby przymulem dał przyczynę kary.

U karano dla tego że ustąpił z Sądu więc powiedziano takim wyrokiem  
że Brodowski niewczas, bo niemając sprawy wyszedł.

Jeżeli winią za ustęp więc rozumie Trybunał, że Brodowski choć oskarżył,  
jednak była sentencya ważna, i tych co oskarżeni, była sentencya ważna,  
a czemuż? Marszałek, ich sentymentu, do większości głosów nie-  
notował?

Każdy Sąd, obojętności płodzić niepowinien, ale certum esse przeznaczać,  
w tey zaś sprawie opak idze, bowiem Brodowskiego obwinili; że nie  
mając sprawy ustąpił, a drugim każą ustępować choć równie z nim  
sprawy niemieli, a to jest contra positum w rozumieniu.

Trybunał ukarał Brodowskiego, więc aktywam vocem Deputatom do Sądzenia  
i zasiadania przywrócił.

Czemuż? to, w rządzie Marszałka tak jest obojętnym i niezrozumianym kie-  
dy Sądzą na peny Brodowskiego, wyznają tym samym że Deputaci a-  
ctivi, kiedy zaś Sądzą sprawę Biskupa, mówią że ciż sami Deputaci są  
passivi.

Niemowią tu Deputaci za Xciem, ale się do pominają własney, krzywdy  
i boleści, czemu ich powaga Deputacka jest zelżona przez Marszał-  
ka.

Przeczyć można; że Brodowski niemyśla świętości sumnienia, sam we-  
wnętrznych i zewnętrznych wad swoich nieoczyściwszy, ale z powodow  
subordynacyi żądłem niesławy Deputatów kąsać zaczął.

Zkąd takie nabożeństwo JP. Brodowskiemu i co za potrzeba być Delatorem  
w takim



w takim przypadku, w jakim on z dwóch przyczyn brać delacyi nie-  
mógł.

1mo: Fałszywy i niewierny delator, bo sam u Xęcia Biskupa listownie pro-  
sił daru i chciał być skorumpowanym.

2do: W dowodzie korupcyi niegodzi się kollateralnemu być Delatorem, tyl-  
ko samemu Aktorowi, tak myśli Konstytucya 1726 titulo de corrup-  
to;

Jż którybykolwiek z Sędziów w przypadających in minori, vel maiori subsellio  
Sprawach, iakowe pretendował, czyli przyjmował datki, i tym samym con-  
tra iuramentum & iusticiam wprowadzał iura venalia, takowy każda za sku-  
pnym dowodem (których wszelki Sąd summam ma mieć indagacionem) przy-  
wóceniu wziętej korupcyi, cum pœna triplicis solutionis delatori adiudican-  
do, osobliwie odsądzeniem ab activitate in perpetuum & privatione officii, czy-  
kiegożkolwiek Ministerii, czyli Urzędu, a podaniem onego nam Królom, czy-  
li Woiewodztwa pro vacanti; karany & strictissime sine ulla clementia za upo-  
mnieniem się stron in subsequenti iudicio dekretowany będzie.

Więc jeżeli mówią; że Biskup korumpował Deputatow, tedy on byłby A-  
ktorem do delacyi według Konstytucyi piszącej, „ za upomnieniem się  
stron in subsequenti iudicio Dekretowany będzie Deputat.

Choćby naysprawiedliwsza była obiekcyja, iednak, że ona pierwiec ni sędzo-  
na, ni dowiedziona nie odbierała wolności w sprawie wotować.

Choćby obiekcyja była, i choćby Deputaci na ten moment byli passivi, wsze-  
lak Determinacya Ziemstwa Słonimskiego contra pluralitatem przez  
taki dowód.

1mo. Świadczy 13tu Deputatow, że Ziemstwo Trockie determinowali.  
Więc choćby z tej liczby pięciu obiektyw wyjąć, zostaje się ośmiu, i  
zawiązują pluralitatem przy Ziemstwie Trockim.

2do. Przy Marzałku utrzymującym Ziemstwo Słonimskie siedm tylko kre-  
sek wotowało to jest: Garwacki, Pruszyński, Michniewicz, Rożkow-  
ski, Wojdziejewicz, Brodowski, i Daneyko, Sędz. Ziem. i Deputat Nowog;

Z tych siedmiu kresek ubyli dwa wota.

1mo. Daneyko Deputat nie mógł w tej sprawie decydować, bo był zapozwa-  
ny de iudicato w Ziemstwie, i łączony do sprawy przez Xążęcia Bisku-  
pa. Więc iego zdanie non valet, dla nakazu Konstytucyi 1578. fol:  
326. „ Deputat od którego apellacya wyszła w Sprawie tej wotum nie-  
ma.

Choćby obiekcyja naygodziwsza była, iednak na tym Trybunale, na którym  
obiectus Deputat zasiada definiowaną być niemoże. Czemu? bo Kon-  
stytucya 1726. Ru zabroniła, tak pisząc de corrupto: „ sine ulla cle-  
„ mentia za upomnieniem się stron in subsequenti iudicio dekretowany  
„ będzie.

In subsequenti iudicio, to jest: w przyszłym Trybunale ma być dana sprawie-  
dliwość, więc w tym Trybunale, gdzie jest Sędzią, gdzie corruptus, i  
objectus, sędzić, nie wolno.

Nie godziło się sędzić, więc powinnicy było i sprawę i obiekcyję, do przy-  
szłego Trybunału suspendować.

Kto zadał korupcyę, Brodowski Deputat, na kogo wniesiona kalemnia, na  
Deputatow. Więc sprawa między Deputaty, nie miała miejsca na tym  
Trybunale, gdzie oni byli Sędziami.

Inaczey rozumieć, że była dobrze inwokowana na Trybunał; chyba prawdę  
Konstytucyi 1726. i 1764. Sąd zatrze, i na poniewier wyda.

Słowa Prawa: „ Zaden Sędzia Trybunałski sprawy swojej własney Zony  
„ ani Dzieci swoich na Trybunale, na którym sam zasiada mieć i pro-  
ze.



zekwować nie powinien będzie nie tylko sub nullitate otrzymanego Dekretu, ale też pod utratą samej sprawy, o którą czynił.  
 Więc i zła delacya, bo Brodowskiemu niewolna, i zła prosekucya, bo niewczelna następującego Trybunału nie czekająca.  
 Mogą Mówić, że o ileż o bezpieczeństwo Trbłu i powagę charakteru Deputckiego, wolno procedować na tym Trybunale pod którym akcyasłanie.  
 Nie broniłbym akcyi Personalney albo uczynkowej, nie broniłbym, żeby nie dopomogła temu przypadkowi Konstytucya 1726. że za korupcyą Deputat in subsequenti iudicio dekretowany będzie, więc znać trzeba, że Dysfunkcyja iuris że aliud est existens, aliud consequens iudicium.  
 Więc nie cnotliwy Dekret, bo i extra Cadentiam, a Brodowski nie był Delator, tylko potwarca.  
 Dysponował Marszałek atakować Trybunał a Chorągiew Trybunałską, uścisłala tey absolutności.  
 Wiedzą o tym że ona nie odwoła jednego Marszałka dependując, ale pod władzą całego Trybunału. Został czytać Konst: w Zegliskim na karcie 694.  
 Jeżeli sama Chorągiew do tak nieuhamowanej przysła zuchwałości, iż hostiliter ogarnęła Izbę sądową, więc winna kary, a mianowicie kto władał i że słuchał rozkazu jednego Marszałka.  
 Jeżeli za ordynansem Marszałka, tłumem nachodzili na Trybunał niech złożą ordynans aby sąd widział, i czytał, natarczywe Myśli Mar:, iakim końcem i iakimz pędem ruszona Chorągiew pod Izbę Sądową.  
 Zakazano wszystkim pod Sądami zażywać ognistej broni, iaka jest zatym powaga, i bezpieczeństwo Trybunałom nadane.  
 Należy czytać Konst: 1578. 1611. 1613. 1641.  
 Kto to wzniecał tumult Marszałek, kto Trybunał na hańbę, i pośmiewisko wystawia; Marszałek. Więc przeciw niemu trzeba zachować Konst: 1507. pod art. 62. w R. 4.  
 „ Kto Sądy zgwałci, taki, jako gwałtownik pospolitego pokoju, ma być karany.  
 Zapomniał że władza jego ograniczona była, iednak bez Dekretu, kazał żyda inkarcerować, a Konst: titulo Trybunał na kar: 26. przestrzega Marszałkow; „ że oni privata autoritate w Gospodach żądnych Sądów odprawować, i więzienia mieć nie mają, a Zienkowicz żyda więził „ prywatnie, i przymuszał go fałszywie świadczyć.  
 Trzeba się zastanowić i przypomnieć JW. Zienkowiczowi Konstytucyą 1726. Roku o Marszałkach Trybunałskich, jak ona delikatnie ten Charakter piasłować przykazuje, oraz ścisła władzę Urzędu.  
 Imo: Każdy Marszałek nie po wszystkich sentencyach, ale ex turno Wwdztwa lub Powiatu swego z kąd będzie Deputatem, sentencyą dawać powinien.  
 Więc choć w szeregu wybranych ludzi ma powierzone pierwszeństwo, ale niema pierwszeństwa do predominacyi.  
 Zdo: Wotow Deputackich rekapitulować nie powinien.  
 Więc nietylko naganiać, ani też pytać się o przyczyny wotowania nie może. Przeto tym jawniey Zienkowicz zgrzeszył, że sentymenta Deputackie rekapitulował Nadto wexował, i decyzyą pluralitatis odmienił, jak mu się zdało contra pluralitatem napisany Dekret.  
 Gdyby Zienkowicz nie był społecznikiem Rady, gdyby w nim partykularne nie tchnęły intrygi, zginąłby w Izbie Sądowej fortel Brodowskiego, nie dopuściłby mieszczą Kola, nie odmieniałby Dekretu pluralitatis, nie byłby prześladowcą honoru Deputatów.  
 Ale to są wszystko znamiona Praktyk Marszałka, i nad tym niech się każdy zadziwia: że on tak się uwiązał do interesu Wwdow, iż był razem i Sędzią i Aktorem.



Jeżeli Marszałkom podczas namowy zabroniła Konstyt: 1726. folio 483. obchodzić Koła sub nullitate Dekretów.

A jakże Dekret pod Laską Zienkowicza wypracowany może być trwały, kiedy go nietylko obchodzenie Koła, ale też prace, intrygi i perswazyje Marszałka uprzedziły.

Sędzia na swoim Sądzie sprawy prokurować niemoże, przez wzgląd na Konstytucyą 1550. folio 7.

Dobryż to Sąd, i może on mieć jakikolwiek zaszczyt, kiedy sam Marszałek naprzeciw Deputatom i Sędziom i Aktor i Prokurator, a imienia Brodowskiego użył tylko za instrument, żeby pod cudzym płaszczkiem utulił złości swoje.

Przywołano Aktora Brodowskiego 20. Marca, i przydano jemu Patronów.

Zadali równego Dobrodziejstwa oskarżeni Deputaci, jednak odjęto im obronę, i Palestry nie przydano, i przyczyny, czemu nie przydają nie powiedziano.

Jednemu każą przesładować i censurować przed światem, drugim każą milczeć, aby nie mówili, i nie dali z siebie ewazyi.

W sprawach de crimine leżąc Magestatis ma Sąd obżalowanemu Prokuratora przydać, i spacium dać ad deliberandum do trzech dni, taka jest wola Konstytucyi 1588. na karcie 455.

Jaz tam ewazyja i niewinność miejsca nie miała, bo wszystko gwałt robił, bo niecnocie gwałtem pomagano,

Rozpędził Marszałek wszystkich Deputatów z Minska, jedni lękając się prześladowania, drudzy niechcąc być na celu zemsty, woleli odstąpić Trybunałowi i Urzędowi, woleli w kątach Domu swego mieszkać, i być bezpieczniejszymi od napadów.

Świadkiem rozproszenia się Deputatów Produkt Brodowskiego w tych słowach:

*Trybunał Minski bez Kompletu dla oddalenia się niektórych z Minska Deputatów zostawał, i limitowaćby się bez czasu, dla niedostarczającego Kompletu (Jeśli by go wolno było tak niesłychanym sposobem przez zapozwanie Deputatów zrywać) musiał.*

Dla tego wystraszył Deputatów, żeby tylko z sprzymierzeńcami swymi został, żeby łatwiej mógł skutkiem przedsięwzięcia swego karbować.

Y tak się staje, Trybunał od 20. Marca do 9. Apryla próżnuje. Marszałek albo nie zjeżdża na Sądy, albo zjechałszy sam jeden przed godziną odwoływać każe. Nadto do zamkniętej Izby żadnemu Deputatowi wchodu nie pozwolił.

Wyciekał czas daremnie, powodem samego Marszałka, a to jest i Prawołomnie, i contra fidem przyięgi: że się nie miał absentować.

Próżnował na Trybunale, żeby ciągiem czasu trzyniedzielnego nastawił spreżyny, i uśdił Cnotę Deputatów.

Apryla 9. zjechał na Sądy, i wezwał sprzymierzeńców swoich: Daneykę, Michniewicza, Garwackiego i Woydziewicza, spólną radę i umowę mających, każe przywołać sprawę do kontynuacyi, owoż tu zamyślić się

### Nad niegodziwością Dekretu.

Do kontynuacyi zawołano sprawę, a Deputaci oskarżeni chcąc się od wieziów kallumnii oczyścić, doradców i Sędziów na zgubę ich complicitatem składających, przed tenże Trybunał po Garwackiego, Daneykę, Michniewicza i Woydziewicza, wynieśli zakazy i Aktoraty, razem i po JP. Wierzeyskiego Regenta i wszystkich fakcyi motor. *Czytać Excerpta Aktoratów.*

Domawiali się łączenia Aktoratów, żeby razem i sami z objekcyi uczynili ewazyę, i żeby razem o występki prześladowców swoich przekonali.

Cóż? się dzieje Marszałek Aktoratu podanego do łączenia w otwartym Kole wołać nie każe; lecz ustempować stronom do namowy zaleca i Sądową izbę zamyka.

Zostali się w Namowie oskarżeni Deputaci mówili, że Sąd być nie może, bo Trybunał jeszcze nie wysłuchał, ani od skarżących dowodu, ani od oskarżonych Ewazyi.

Lecz Marszałek permowencyi tych nie przypuszcza do serca, owizem wyćiska z Koła Deputatów i każe im ustompić, jako mającym Sprawę z Aktoratu.

Mówią Deputaci, i proszą tych Sędziów i Regenta z Koła excelle przeciw którym oni mieli Sprawę i aktorat.

Przerażały ich uszy dotkliwe słowa Marszałka, i miotane przymówki, u-



stąpili z Koła mając nadzieję, że i ci ustompią a sędzić nie będą, którzy są powołani, i z którymi sprawa na Sąd podana.  
 Z brali się do ustempu myśląc, że im Palestrę przydadzą, i Sędziowie, z którymi Aktorat wyńdą z Izby Sądowej.  
 Ale otzūkani Sędziowie, i zawiedziona powszechność, bo Aktorowie w sprawie zostali na N-mowie, bo nienaznaczono Palestry, przez co od-jento sposób ratunku.  
 Czekali otwarcia Izby Sądowej, żeby złożyli przed Trybunałem swoje od-wody.  
 Czekali ustempu Daneyki, Woydziewicza, i Garwackiego żeby nie byli sprawy swojej, i sami dla siebie Sędziami.  
 Rozumieli, że przynajmniej dla powierzchowności, będzie zachowany po-rządek Sądu.  
 Lecz otzukała Intryga. Deputaci z Koła nie wychodzą, i Nauczyciel ich Wierzeyski tamże się zostaie, by układał podniety, by pismem swoim Pałzkwiłował Deputatów.  
 W tenczas kompletu Sędziów nie było, bo tylko siedmiu przy Marszałku naśladówcow, i Regenta żadnego w kole nie było tylko Wierzeyski.  
 Czterem Deputatom z którymi był, Aktorat, godziło się ustompić, więc tylko trzech Deputatów wolnych od sprawy znaydowało się a ci trzy kompletem nie byli i Trybunałem nie byli.  
 Doradziła gwałtowność, jakby niebyły in esse komplet zastanowić, i ze-brać, o to czterey Deputaci oskarżeni niewychodzą do ustempu.  
 W Zamkniętey Izbie niewołany przez Jenerała Aktorat, łączą z jednym tylko Brodowskim, a dalszych z jednego, i wspólnego Aktoratu eli-minują, i kasują.  
 Kto tam ważności łączenia dowodził, a kto znówu próbował nie przyzwo-itość łączenia, kiedy pro, & contra głosu nie było.  
 Kto tam znówu zmazał Aktorat, kto sądził eliminatę, kiedy prócz Daney-ki, Woydziewicza, Michnicwicza, i Garwackiego kompletu nie było.  
 Więc Eliminatę, bez sądu, bez Sędziów, i bez kompletu.  
 Naco tu więcej zbierać dowodów, na próbę nie bytności kompletu, sam al-bowiem JP. Brodowski wyznał w głosie swoim że dla tego Deputaci pozwali Deputatów, żeby zerwać komplet, czytać Produkta przeciwne.  
 Więc to jest Rebellia i Marszałka, i jego Adherentów że w tenczas sądzą, kiedy niemogą, że w tenczas ferują Dekret, kiedy na skład onego nie-mają kompletu.  
 Sami osobie, idla siebie sądzą, a mogliż inaczej, tylko na pierwszy odgłos kas-sować bez kognicyi użalenie przeciwko sobie Deputatów.  
 Ktoby przegrał, & contra ktoby wygrał, żeby się godziło samym Aktorom, o własnych sprawach Definiować, i na własnych sprawach zasiadać.  
 Nieważny wyrok tak eliminaty, jako też abindykacyi Deputatów, bowiem przeciwi się Konstytucyom 1726. i 1764. iż Deputaci nie tylko wła-snych spraw mieć, gdzie sami zasiadają, niemogą, tym barziej własnych spraw sędzić? &c.  
 Palestry nie przydała, a nakazali Proceder, owoż to jest salz Dekretu. Pro-ceder tajny być nie może, ale rodzaj jego, żeby był w otwartym Ko-le, żeby publicznie sąd, i powszechność slyzała, jakie są przekonania, a jakie obrony.  
 Gdyby przydano Palestrze, gdyby stworzono Izbę sądową po nakazanym Procederze, gdyby taka zdrada, i fortelem Marszałek nie uprzedził.  
 Podaliby obmowę Contra judices, a ona według Konstytucyi 1726. i 1764. titulo o obmowach, musiałaby być przyjęta.



Słowa Prawa: Obmowy contra iudicem w Trybunale do zakończenia tej funkcji, na której jest Sędzią secundum leges antiquas acceptari mają.

Po wtóre: złożyliby Konstytucyą 1726. że corrupti in subsequenti iudicio, to jest na przyszłym Trybunale Dekretowani być mają.

Więcy Trybunał musiał zastrawić sprawę o Korupcyę.

Potrzenie byłoby potiores do przysięgi w niewinności, albowy stawali o inkwizycyę, jako w sprawie uczynkowej.

Trybunał od wodu przez przysięgę, albo inkwizycyę musiałby dopuścić bo nawet in crimine læsæ Majestatis, i odwod i skrutynium wolno tak chce i mówi Konstytucyą 1588. w Ładówim na karcie 80.

Zapisał in procedendo, a w Dekrecie nie kładą ewazyi Deputackiey. Więc fałszywe zapisanie procedendi.

Nie już Deputaci tak byli nie dbałem honoru swego, gdyby na oczyszczenie swoje, takich nie składali munimentow, jak tu przed Trybunałem.

Aż nie depulczono im głosu, a procedendum fałszywie do Dekretu wciągniono, więc też i Kontrowerfy Deputackiey nie wspomnieli.

w Namowie łączenie, i odłączenie, w namowie Eliminata, w namowie proceder i procedendum.

Któż tam bronił niewinności Deputatow a kto tam znów, dowodził Im winy od Brodowskiego, kiedy nie było głosow.

Alboż Trybunał nie wie, że z własney głowy i prywatney wiadomości, sądzić nie może, tylko według wzajemnych sporow, i odporow.

Nie uważał na to Zienkowicz i chociaż sporu, i odporu nie słyszał, jednak samo milczenie Kontrowerfy nazwał.

Nie słychać było innego głosu tylko stojących na ustępie Deputatow płacz i narzekanie; że im biorą honor, że ich odsądza.

Prowadzą na namowę w kaydanach żyda bez Dekretu, i na hańbę Deputatow zapisują examen, jaki się podobał.

Kto tak będzie płochego umysłu; aby uwierzył; aby Xiąże Biskup Deputatow tak miał łatwych i niewstydných, że ich za fałkę mała, i za 20. wozow drew miał skorumpować, o czym wstydnąć myśleć nie tylko wierzyć, czytać examen żyda.

Hańba Trybunału; prowadzą żyda na sądy, straszą go śmiercią, i więzieniem, żyd zmieszany na umysłach, żyd przelegniony Majestatem Trybunału, dzikie wiadomości plecie.

Pierwey rozważyć trzeba okoliczności, niżeli dopuścić podeyrzenia dla czego Xiąże Biskup dawał korupcyę, żeby wygrał, żeby do myśli ziednał Dekret.

Lecz co tu wygrał, iaka parcyalność dla Biskupa okazana owszem znać trzeba nie przenajęte myśli Deputatow, bo dobrze sądzili, bo zacne w ten czas Ziemstwo Trockie Determinowali.

I zatoż mieli brać korupcyę, że do Sądu obojętnego oddali sprawę, że te kłótnie, i zachody poważni w kraju i mądrzy Sędziowie to jest: Romer dzisiejszy Podkomorzy Trocki Eytmin Ciwun i De-Raes roztrząsać mieli.

Więc dobre iudicatum nie może pochodzić, z ducha przenajętego, a zatym bliżey rozumieć, że ci przekupieni byli, którzy haniebne Ziemstwo Słonimskie naznaczali.

Znali sami; że złe świadectwo żyda, kiedy nawet do przyczyn Dekretu nie użyto fromotnego examinu.

Więc ielzcze pobudek tego examinu zbierać trzeba z ar: 76. R. 4. ustawu.

„ iemy, też iż na wszelaką rzecz u każdego sądu świadkowie mają

„ być wiary Chrześciańskiej, ludzie dobrzy wiary godni, i nie podey-

„ rzani.

Bro-



Brodowski miał Aktoz z siedmiu Deputaty to iest: z Bielskim Wileńskim, Desztrunkiem Trockim, Janczewskim Zmudzkiem, Niewęglowskim Brzawskim, Andrzejkowiczem Wołkowyskim, Romanowskim Mściawskim, z temi o korrupcyę, a z Horainem Deputatem Smoleńskim o rewelacyę sekretu.

Równie o korrupcyę pomówił wszystkich, przecieź Marszałek nie równie wszystkich winił; jednych odsądził, drugich od prosekucyi uwolnił, albo raczej zapomniał mściwego pociągnąć piora.

Wzięto za naywyższą konwinkcyę naypóźniejszy dowod notacye iakoby ręką JP. Jaskółda Marszałka Dworu Xiążęcego pisane.

Nayprzód neguje argument Regestrow, bo nie są własną ręką Jaskółda pisane.

Choćby były te próżne minuty prawdziwie ręką Jaskółda pisane, iednak one z siebie nie stanowią rzeczy, bo wolno było Jaskółdowi myśleć i układać projekta, byleby Deputaci odmówili skutkow projektu, zawtze wolni.

Ze napisał Regestr już takim piśmem, nie obwinil, i nie przekonał, Deputatow, bo Deputaci żadnych offier nie przyieli, iakoż na przyięcie dowodu kwitu, i attestacyi niema.

Niech tak będzie, że Jaskółd projektował Regestr, ale czy podpisał, czy wyznał, że wzieli według iego Regestru.

Jeżeli JP. Malczewski oddanego sobie furazę podpisał Regestr Faktorowi, więc, i każdy Deputat iestliby braktóry furaz przez ręce iego musiałby zaświadczyć żyda, albowiem Faktor bez attestacyi, niemógłby uskuteczniać Regestru Jaskółda.

Wszak to iest przyrodzony w ludzkości obyczay że ieden o drugim, złe albo dobrze myśli.

Wolno było Jaskółdowi w przewidzeniu swoim roić i upatrywać iakie chciał skłonności; lecz gdy do uprzedzenia swego nie znalazł powolnych Deputatow, więc oni jako od skutkow dalecy, tak i od opinii wolni.

Mało na tym powiedzieć tylko że Jaskółd pisał Regestr i dla tego że on pisał winni Deputaci, kogoż? na świecie i w całej ludzkości grzech cudzy obwinia. więc iestli Jaskółd pisał, dla tego zgrzeszył; że lekko-myślnie rozumiał.

Onli? to pisał, albo nie? dowodu niema, jakoż sam niezeznaie się. Naostatek co? te pismo warte, kiedy wraz skaffowane.

Powtóre ułożony Regestr dla Pifarza Trblskiego y dla Deputata Grodzieńskiego, a im Brodowski niezarzucał korrupcyi, a przeciwko im tego Regestru za dowod nieużywał.

Więc iezeli znał niewiarę Regestru do obiekcyi przeciwko iednym; tedy powinien był znać też samą podłość, y przeciwko drugim, bo tak nieidzie, żeby ieden Regestr, in uno obiecto był ważny, a in secundo obiecto był nie ważny.

Wszak ten Regestr, nic bylego in esse, ale ad fieri odkłada, to iest żyd faktor ma wydać furaz.

Ala Deputaci czy wzieli, jak wzieli, darmo, czy za pieniądze, kto im oddawał, kto datek, albo wzięcie świadczył nic nie ma coby godnym; było ziednać wiarę, bo inkwizycyi, bo oczewistych świadkow niebyło.

Nikczemny dowod z Regestru, y zmazanego, y nie podpisanego, bo prostym Listem albo minutą dowiedziono u Prawa być niemoże, tylko pod Pieczęcią, albo Księgami Urzędowymi.

Także? to Deputaci, mają być nieszcześliwi; iż co przeciwko prywatnym bron-



281

bronno, y zakazano; to ich dostojność examen żyda, y proſty re-  
geſtr ma czernić, y nieſławić.

Składaia puilares piſmem żydowskim napelniony, y mówia, że w nim  
takiey doſzli nauki, iakby Deputaci byli corrupti.

Kto im w namowie tłumaczył piſma żydowskie czy? Hebraykie; albo-  
wiem żaden z Deputatów, nie był wiadom tego ięzyka.

Więc chiba tenże ſam faktor tłumaczył, któren piſał, a to oboie, nie  
wartym, bo wymuſzonym, bo żyd ſwiadkiem być niemoże.

Jeszcze nazwano dowodem kartę od Mieſzkowskiego do faktora piſaną, a  
z niey nieparcyalny Trybunał nic do wierzenia niewyczyta

Słowa tey kartki: *woły w ſeſnicy znayduią ſię, proſze mi dać znać, kiedy ich  
odſyłać, ieżeli Panom Sędziom mają ſię doſtać, to wraz odeſzłę.*

Ieżeli mają ſię doſtać woły. Więc ſię niedoſtali, więc Sędziowie nie przy-  
ieli.

Jakim to czołem, y iakim to ſumnieniem powiedzieć, że karta Mieſz-  
kowskiego zupełną ſwiadczy korrupcyą, kiedy w niey Sąd żadney  
niedoſwiadcza wiadomości.

Albo wyraża on któremu Sędziemu, oddać woły; niewypisuje, czy na  
korrupcyą, czy na sprzedaż czy inſzym Sędziom, czy ſamemu  
Brodowskiemu mają ſię doſtać woły.

Więc z tey karty niemożno znaleźć ni winnego ni ſkurrumpowanego  
owſzem prawdziwie wierzyć trzeba; że ſam Brodowski do tych fak-  
cyi był przenaięty, kiedy nawet od Biſkupa proſił korrupcyi, y liſty  
piſał.

Obraziło to Brodowskiego, że Xże Biſkup w potrzebie jego niedopomógł,  
doſtarczeniem zboża, y winia, y dla tego to nienawiść pattykularna,  
tak daleko zapędziła; że dotkliwością Deputatów dotknął razem, i  
Xcia Biſkupa.

Brał on, lub niebrał korrupcyi wſzelak winiem Sądu, bo proſił u Xcia  
o Korrupcyą.

Niechże wyſłucha Konſtytucyi 1726. de corrupto: *iż którybykolwiek z Sę-  
dziów iakowe pretendował, czyli przyimował datki dekrowany będzie.*

Więc nietylko ten, co bierze, ale, y ten co pretenduje korrupcyi wi-  
nien zemſty, iakoż Brodowskiego, ſolenniey, y oczewiſciey prze-  
konać niemożno, tylko właſną iego ręką piſane liſty złożyć, a Sąd  
niech czyta, niech Dekretuje wyſtempek.

Wymawiaia, że na ten czas z Dobr Xiążęcych wiele do Mińska naprowa-  
dzono zboża.

Z kąd taki wyczytali zakaz, żeby niewolno było Dobrem ſwoim władac  
na sprzedaż, na ſpław czyli na inne obchody ekonomiczne rozporzą-  
dzać.

Daley piſzą w Dekrecie, że Bielski, Niewęgłowski, Andrzejkowicz, y  
Romanowski przez przyjacioł, ſług, y Plenipotentow różnemi dara-  
mi, datkami korrumpowani byli; a niewiedzieć iak, czym, kiedy?  
y przez kogo, co wzięli.

Więc kiedy poſitive niewyrazili, czym y iak, albo iaką ceną corrupti,  
więc Trbł niewiedział co ſądził; a Brodowski niewiedział co dowo-  
dził.

Zawſze iednak na ten cel wychodzi; że Deputaci przekupem ſumnienia  
ſwego niezmazali, a Brodowski uſtał na dowodzie, bo niedotknął  
wiadomością czym, y iak ſkorrumpowani.

Od zażrutu korrupcyi uwalniaia Brodowskiego, a złożonych na konwik-  
cyą iego znaomości, jak teraz Sąd ma w ten czas niemiał.



Bliskość temu do przysięgi dla tego przyznali, że in evadendo czemuż?  
Deputaci równego niedoświadczyli losu, czemu dla nich niezachowa-  
na bliskość od napaści, et in evadendo:

Właśnie jakby twór Prawa, jednemu Brodowskiemu pozwala ewazyi,  
a drugim niepozwała równego przymiotu.

Naznaczyli temu samotrzeć przysięgę y iako sam nie jest corruptus y iako ci  
których pomówił są corrupti.

Czy byłby on dopuszczon do przysięgi, że nie jest naiety ani zapłaco-  
ny, gdyby Trbł czytał pisma jego; że miał intencją y chęć szukać  
zysku z charakteru Sęstwa, y przejąć votum swoje:

Więc jeżeli łatwo, y niewstydnie prosił, a siebie wystawiał do napaści,  
więc łatwo, y niewstydnie przyjął korupcyą, a iakaż? wiara, y  
poczciwość jego przysięgi?

Przysięgi; że tak od Siehenia, iakoteż ni od kogo niewziął korrup-  
cyi.

Jednak wyznał grzech swój, i co miał go zaćmić świadectwem Siehenia, tymże odwo-  
dem sam się zabił i obwinił.

Miał on przeciw sobie objekcyą: że Sieheń do sprawy z Ogińskiemi jego przenajął, i za-  
płacił złt: Pol: 1000.

Owoż prawdziwa objekcyą, bo gdyby nie był winien, nie brałby Testymonium od Sie-  
henia.

Item, wziął Brodowski rodo złotych od Siehenia sposobem korupcyi, sam Sieheń wzią-  
tek wyznaje, tylko rodzaj wziętku odmienia, i nazywa pożyczaniem.

Świadczy dalej Sieheń: że przed zaczęciem Trbłu pożyczył 1000. złt: i że Brodowski aż  
do zaczęcia Trbłu nie wiedział.

Więc jeden moment konkludował liczenie, i otwierał wiadomość, bo to utrumque przed  
zaczęciem Trbłu stało się.

Mówi: że od Siehenia nie słyszał sprawy, i że on nie dał mu korupcyi, lecz ługa; lecz  
przyjaciel i sprawę Siehenia opowiedział, i pieniądze Siehenia ofiarował.

Więc ewazyja niewolna, kiedy sama siebie zaplatała, kiedy w restrykcyje i tłumaczenie  
przysięgi zabrnęła, czytać Testymonium Siehenia Roku 1770. Marca 30. dnia datow-  
wane.

Świadectwo nie wyręcza od opinii, ani jest zdolne czytać prawdę ponieważ.

Lecz trzeba było na odwod mieć sprawę z Sieheniem, żeby on komportował Oblig, żeby  
Sąd widząc przed sobą Oblig, roztrząsał: jeżeli on jest prawdziwy? Na ostatek, że-  
by przydział kazano: że Oblig na 1000. złt: nie dla zmowney obrony dany, ale na  
czyfity dług, i nie kondycyjalny.

Więc jeżeli przy świadectwie niema solenności, tedy Brodowski aktu skorumpowany, i aż  
dotąd nie oczyszczony.

Uznają przysięgę na tym: jako Deputaci ze strony Biskupa corrupti, a Brodowski korru-  
pcyi choć dowodu nie miał, przysięgi.

Jurament na tym: *Jako dyspartymient czyli Regestr dawanych i branych przez  
wyrażonych Sędziów korupcyi własną ręką J.P. Jaskolda Marszałka  
Dworu Xcia pisaną.*

Krzywo przysięgi, bo Regestr dania i brania przez Deputatów korupcyi nie oświadcza.

Na tym: *Jako ofiarowanych listownie od Biskupa Wileńskiego od Plenipotentów i  
Przyjaciół onego datków nie przyjął, i przyjęcia onych wzbraniał się.*

Krzywo przysięgi, bo ten niemoże nie przyjmować Dobrodzieystwa, kto nalega i prosi o  
dobrodzieystwo, jak prosił Brodowski u Biskupa.

On, i świadkowie jego, to jest Lenkiewicz i Porembki krzywo przysięgli, bo ci niemogli  
prawdziwie przydział, którzy sumnieniem swoim fałszowi Aktora swego dopoma-  
gali.

Jego, i świadków przysięga nie wzmacnia Dekretu, owszem ruynuje go tak jawnym  
krzywoprzysięstwem.

Przysięga contra Decretum, któren naznaczył stawić świadków dobrze osiadłych, a Len-  
kiewicz i Porembki żadney w Litwie nie mieli i nie mają osiadłości. Więc tak gorzki  
i mściwy Dekret przecież i ten skutku nie wziął.

Lenkiewicz w Produkcie swoim powiedział: że Biskup jednemu Sędziemu dał korupcyą,  
a przysięgi że wżycy corrupti; jaki zawód! & quæ fides przysięgi!

Oddalają Deputatów na rok ab omni Activitate, odbierają im przymiot Sęstwa i urodzenia,  
ogłaszają ich być skorumpowanemi.



Delator pobożny, Delator tknięty, (jak mówi w Produkcie swoim) czuciem sumnienia. Delator nawet z cudzego nieszczęścia chciwy korzyści, jednak nie dopełnił jedney kondycyi Prawa 1726. Roku, bo nie żądał sądzenia sobie powrotu korupcyi *cum pæna triplicis pensionis. Czytać o tym Konstytucya.*

Więc korupcyi niebyło, kiedy ceny jej niebyło.

Item nie ma sz korupcyi, kiedy powrotu jej, ani za nią trojakięj nawiązki nie wskazano. Wydarta część Deputatom tak daleko w nich plamiła Charakter, jakoby byli cywilnie obumarłemi.

Bowiem tylko tyle szczęścia mieli, że żyli, jednak od wszelkich zaszczytów, od wszelkich ad Publicum zdatości usunięni.

Gdyby albo występki ich zarobił na taki ucisk, albo regularna konwikcyja ich uczyniła godnymi zawstyżenia, nie mieliby bodźców do użalenia.

Lecz ciężko cierpieć, bo na co tylko rzuci okiem, wszędy niesprawiedliwość i objękyja kryminał, także Marszałek i Trybunał stał się kryminałem.

Miarkujcie Sędziowie: gdyby z wami nie tak, jak jest znaczny siedział Marszałek, lecz gdyby na to miejsce przyszedł JW. Zienkowicz. gdyby Was tak zaczął przesładować, jak owych Deputatów przesładował, gdyby jednych z Koła wypychał, drugim wolności zdania zakazywał, trzecich do posłuszeństwa sobie nagiął, nie moglibyście cierpliwym okiem znosić takiego samowładztwa.

Toż rozumieć in contra: jaka to boleść przenikała ferce, kiedy Sędziowie nie byli Sędziami, ale niewolnikami u Marszałka, kiedy nawet ich złupiono z tego tytułu *activitatis*, które samo przyrodzenie dało.

Jeżeli Świadeństwo Siehonia tak jest silne, iż nawet wyręczać mogło Brodowskiego od prawdziwego przekupu.

Więc równie wyznanie Xcia Biskupa niech będzie ważne, bo mówił, i mówić będzie: że żadnym sposobem Deputatów nie opłacał.

Janczewskiemu Deputatowi Zmudz: razem z drugimi zadana była korupcyja, a w Dekrecie zamilczono o nim.

Więc takie zamilczenie daje poznawać: że on tak fałszywie był spotwarzony.

Powtóre: darował mu wolność Marszałek, bo już on poświęcił siebie na usługi i posłuszeństwo Marszałkowi.

Desztrunk Deputat Trocki nie zrzekał się objękyi, owszem miał Aktozat razem ze wszystkimi przeciwko Brodowskiemu.

Jednak zapisałi wzajemne zrzeczenie się, jakby Brodowski nie był winien, choć winien. a to wszystko są znaki: jeżeli Janczewski i Desztrunk poznani byli że niewinni, choć objęty, tedy i drudzy niewinni byli, choć sądzeni.

Wiedział o tym JP. Horain na ten czas Deputat Smoleński; że rewelacyja sekretu izby Sądowej przed kimkolwiek orworzona jest złamaniem przysięgi Deputackiej.

Zawsze grzeszy Deputat czy to ustronnemu, i nienależącemu do sądów Trybunałskich, czy to koledze na Sądach niebędącemu rewelacyje aktum Sądu.

Brodowski złamał wiarę przysięgi, bo opowiedział przed Horainem Deputatem niektóre czyny Sądu.

Więc Horain miał słuszne pobudki naganiać rewelacyą, i pozwać go przed Trybunał.

Złożenie dowodów odjęte ho nie ze strony Horaina niemówiono bowiem, prosiłby, albo obliżłość do przysięgi, albo o inkwizycyą do dowodu.

Brodowski wygrywał, bo tak interes Marszałka wyciągał, w skazaniu mu przysięga, że nie rewelował sekretu przed Horainem.

A Deputata Smoleńskiego od funkcyi Deputackiej odłączono, że rewelacyi nie dowiodł.

zmo: Pytam się, jak miał dowieść? kiedy Patrona nieprzydano, kiedy samego z namowy wypchnięto.

zdo: Jak? miał dowieść? kiedy inkwizycyi niedano kiedy potioritatem niedopuszczono.

ztio: Świat nie słyszał takiej niesprawiedliwości żeby pierwicy nakazać milczenie, a potem karać zato, że milczący nic niemówi, i nic nie dowodzi.



Słowa Dekretu: *Ponieważ oświadczenie dzieł Sądowych przez Deputata przed Kolegą, i Deputatem równie do zachowania sekretu izby Sądowej iuramentem obowiązany nie jest rewelacją Sekretu.*

Zamyślić się nad tym; czy tu postępek zasługuje karę czy? Brodowski, którego wyniósł sekret, ma być chwalony, czy? W. Horain, którego prywatnie słyszał rewelacją, ma być zganiony.

Jeżeli karać tego, kto się uymnie z rewelacją, więc chyba powiedzieć, że rewelacja zawsze i przed każdym wolna, chyba rozumieć; że rewolować można, a procedować przeciwko rewelacji niemożna.

Jeżeli rewelacja między Deputatem, a Deputatem grzechem nie jest, iak powiedział Dekret.

Więc równie za występnek Horaina to Sądzić niemożna: że pozwał Brodowskiego, bo jeżeli pierwszy nie zgrzeszył rewelując, tedy drugi nie zgrzeszył powołując na Sąd.

Jeżeli między Deputatem, a Deputatem rewelacji niema, tedy między Horainem a Brodowskim sprawy nie było, i to jest co dowodzi niesłuszne Horaina od funkcji Deputackiej suspendowanie

### Przysięga Deputatów i jej nie dotrzymanie

imo: *Natym; iż na tych Sądach Trybunałskich wedle Boga, wedle Prawa, wedle żałoby, i odporu stron, nie nieprzykładając, ani uymując będą Sądził.*

Marzalek krzywo-przysięgł, bo odsądził Deputatów bez żałoby i odwodu; więc uioł obrony niepozwoił głosu, i odporu, więc przyłożył się do upadku.

zdo: *Na tym; że zasiadać na tych Sądach będą niesfolgując wysokim, i podziym stanom na dostojnościach Urzędem siedzącym, na bogatego, ani na ubogiego na przyjaciela, krewnego, zachowanego na koleże swego nie patrząc.*

Marzalek Krzywo-przysięgł; bo folgował, czyli pomagał na dostojnościach siedzącym Ministrom i sam się niewypiera tego; że od nich, chciał nauki że od nich czekał sztofety, jeżeli ma od sądzić Deputatów albo nie? & item krzywo-przysięgł bo od sądził z nieprzyjaźni, że się z nim nie znośli, bo protegował Brodowskiego, a przez przysięgę kolledze swemu, przyrzekł nie folgować.

„ Nie z przyjaźni, niezwalni, nie zboiaźni, ani za posuły, i dary, sam przez się, ani przez żadną ołobę ich niebiorąc.

Brodowski krzywo-przysięgł, bo z przyjaźni ku Wojewodom az nienawiści ku Deputatom wziół Delacją, & item krzywo-przysięgł, bo od Sichenia i innych był przekupiony.

„ Kollegom swym niepomagać, nie radziłem też nikomu w sprawach, na „ tę Sady po obraniu moim, i radzić niebędę pokim jest Sędzią. „ Pracy „ kryk żadnych z nikim w Sądach czynić niemam, rady, ani przestrogi „ dawać.

Marzalek krzywo-przysięgł, bo radził Brodowskiemu; iżby on zadał korupcyę, iżby on zerwał komplet, bo przestrzegł Wojewodów, iż nieutrzyma Ziemstwa Słonimskiego, chyba opprymując, i prześladowując Deputatów, bo uczynił praktykę, kiedy promulgował Dekret kontra pluralitatem kiedy Deputatów więził, przymuszał, i wyszydział ich wolne zdania.

„ Takiemnie z izby Sądowej rewelować niebędę.

Brodowski krzywo przysięgł; bo rewelował sekret przed W. Horainem.

„ Tych



311  
„ Tych Sądów wszelakimi zabawami swemi nieomieszkiwać, krom wiel-  
kiej prawdziwey, i obłożney choroby mey.

Marzałek krzywo przysięgł, bo Sądy Niedzielne opuścił a inſzey potrzeby i  
zabawy nie miał tylkoby ſprężyny na zgubę Deputatów naſtawił.

*Według Korrekturey Trybunałów 1726. uczynionej nie jey nie przeſtempniając ſpra-  
wować ſię mam.*

Marzałek, Brodowski i wſzyſcy ich ſprzymierzeńce krzywo-przysięgli bo-  
wiem nie tylko tę Konſtytucyą, ale też wſzyſtkie Prawa wſgardzi-  
li aż do znieważenia.

Ma czas dopomnieć ſię krzywdy ſwojej W. Horain Deputat Starodubowski,  
i ſpytać ſię u JW. Marzałka za co go ſuſpendował na ſześć Niedziel;  
że ten dla ſłaboſci zdrowia wyſzedł z Izby Sądowej.

Zeznaie ſię ſam Kaſztelan do winy ſwojej tak piſząc w Produkcie: *ſkarżę  
tegoż Kaſztelana Snoleń: że będąc Marzałkiem nie dozwalał Turnum  
ſuſpendowanemu Horainowi Deputatowi, do powrócenia Jęgo ad activi-  
tatem Deputacyi.*

Sąd widzi odsadzenie, a nie widzi Delatora ktoby go chciał mieć odsadzo-  
nym, ani też widzi Dekretu. Więć nad tym wſzytkim pracował fortel  
Marzałka, żeby ſurowością ſwoią nakłonił Deputatów do podległo-  
ſci.

Konſtytucya 1764. titulo o Deputatach i zawyſſie z Izby Sądowej, i za  
wprowadzenie Oſob nie należących do Izby Sądowej naznacza Dela-  
cyą, którego kolwiek Deputata;

Ergo ſuſpendować Horaina nie godziło ſię, bo żaden Deputat przeciw nie-  
mu Delatorem nie był.

Wiedział to Horain że Marzałek Jemu zakazuje decydować, nazywając  
go odsadzonym na 6. Niedziel, lecz ten Dekret był ſłownym wymy-  
ſłem Marzałka, a nie był, piſany, ani czytany. Ergo nie ważny.

Bowiem Konſtytucya titulo Trybunał na karcie 7. przykazuje, aby Dekreta  
nie zgłowy ale z piſma czynione były, więc ſłowne a nie piſane De-  
kreta próżnym odgłoſem tleją.

Wnieſienia, i Aktoratu z Horainem nie było więc Sąd z nim, i przeciw je-  
mu, bez Aktoratu być niemógł nad moc Ar: 54. z Roz: 4.

Niemalż tak okrutnego Prawa, ani w Ludzkim ſpołeczeńſtwie tak fatalney  
Maxymy; gdyby kto mdleie albo obumiera, dla tego z Koła wynieść nie  
mogli; że jeſt Deputatem.

Owſzem Juramenta Deputackie taki przypadek rozwiązuia w tych ſłowach:  
*Sądów wszelakimi ſwemi zabawami nie omieszkiwać, krom wielkiej prawdziwey  
i obłożney choroby.* Więć Horainowi wolno było wynieść z Koła i  
dla tego że już ſentencye zakończone były, i dla tego; że na zdrowiu  
był oſłabiony.

Prawda; niegodzi ſię wychodzić z Koła bez oznaymienia ſię, lecz to nie  
zatrzymało intencji Marzałka na krzywdę Horaina zamierzoney,  
choć ſię mu oznaymił, a Marzałek oznaymienie utaił.

Na chorobie valent obmowy do zatrzymania ſprawy. Na chorobie idą od-  
kłady decydowanej przysięgi.

Więć Horain znużony chorobą dla tego ponioſł zemſtę, że Bóg nie zdro-  
wiem umartwił, dla tego ukarał; że przypadek choroby ma zawſze  
reſpekt, i konſyderacyą.

Więć zatrzymanie activitatis Horaina znaczy gwałt, JW. Zienkowicza, i  
przemoc nad kolegą.

Słyſzał Sąd w Produkcie przeciwnym racyą, że dobrze Horain odsadzony,  
bo i Paleſtra, za Supliką podaną bywa ładzona.

H2

Nikt



Nikt przeciwko Horainowi Supliki nie podał, więc nikt przeciw jemu za wyjście z Koła nie rościł zażalenia.

Mówił jeszcze JW. Zienkowicz; iż sprawa, i obiekcyja przeciw niemu jest sprawą, i rzeczą Seymową.

Trybunał na tę sprawę jest Trybunałem, i Seymem, bo Konstytucya 1776. była sprawy na udzielnych Kommissyach Trybunałom rozeznawać kazała, jakoż i sprawa z Zienkowiczem że miała udzielny Sąd seymowy, więc teraz Trybunałowi naturalna.

Nie przeczę temu; że był Marszałkiem Zienkowicz, ale skaził powagę Trybunału jako prywatny Obywatel.

Niemasz takiego Prawa, żeby gwałty Trybunałskie, żeby Dekreta, bezbożne należały do Seymów. Więc! o to wszystko forum Trybunał kiedy nawet rzekła Konstytucya 1627. że Dekreta vim legis sapientia na przyszłym Trybunale podnoszone być mają.

Ergo! nie Seym ale Trybunał jest miejscem tak do znośu nieporządných Dekretów, jako też do nagany praktyk Magistraturę gryzących.

Mówią i żądają że Marszałka w Trybunale sędzić niemożna, czemuż? on będąc Marszałkiem odsądzał Deputatów.

Więc decydować a parę jeżeli on był mocnym władzę swoją nad Osobami Deputatów rozpościerać, tedy i sąd niniejszy równie jest mocnym czynny jego examinować i karać.

Jaka to impreza zdoła wyperśwadować, iżby jeden Trybunał, ważnie ucisnął Deputatów, a drugi Trybunał, żeby gwałtu, i okoliczności ucisku ich ważnie penetrować niemógł.

Deputaci tóż samo znaczą co Marszałek czemuż? tak ma być przemożnie iżby wolno było za każdy występki, to jest: za korrupcyą, za rewelacyą sekretu, za wyjścia z Izby Sądowej w czas niekończoney namowy z Deputata, czynić sprawiedliwość, relegować go od funkcji, & ab activitate, & contra z Marszałka na wszystkie praktyki rozwiązać, żeby nie wolno było czynić Sądu, i Prawa na Trybunale.

Więc chyba tak błędnie supponować; że między Marszałkiem, a Deputaty dyferencya, i nierówność ma swoje uprzedzenie; to jest Deputat pod Sądem, a Marszałek żyje bez Sądu i zwierzchności nad sobą.

Między Marszałkiem a Deputatym najmniejszej, niema dystrykcyi bo każdy Deputat Marszałkiem być może, bo każdy Deputat w niebytności Marszałka z kolei łaskę trzymać, i miejsce jego zasiadać może.

„Obacz Konstytucyi 1726. na karcie 11. ad accelerandam iusticiam  
„mieć chcemy; a żeby łaska punktualnie bywała na Ratuszu, a  
„gdy komplet Deputatów na Ratusz się zedyzie nie czekając  
„Marszałka pierwszy ex turno Deputat zasiadłszy sędzić będzie  
„powinien.

Więc między równością a równością niema przewagi, bowiem z charakteru swego tyle wart każdy Deputat, ile Marszałek, a zatym iak wolno sędzić w Trybunale Deputatów; tak równie wolno sędzić w Trybunale Marszałka.

Żeby mocniej przekonać JW. Zienkowicza; że z nim, i przeciw niemu ma być dana w Trybunale sprawiedliwość wzywam Konstytucyi 1726. na karcie 12. w takiej determinacyi.

„Deputaci Duchowni w Sprawach świeckich active wotować nie  
„powinni, ani żadnych praktyk czynić, a któryby się taki znalazł,  
„tam iuxta qualitem delicti osadzony być, & a functione remo-  
„veri ma który rygor, i na Marszałka extendi ma remanenti di-  
„rectione przy pierwszym ex turno, & alternata Deputacie pod  
„też animadwersyą, i drugiego świeccy Deputaci podpadać mają,  
„&



„ & convicti in præmissis. a collegio, & functione removeri po-  
winni.

Więc i Deputat i Marszałek w Trybunale ma odpowiadać, a zatym JW. Zien-  
kowicz żadney niema obrony, któraby mu z Trybunału naznaczyła ex-  
cepçyą, i któraby za nim mówiła, że on przed Trybunał, nie przyzw-  
ołicie jest powołan. Ergo na tey jurysdykcyi nieuchronne miejsce ka-  
ry, i niewymówny cel odpowiedzi,

Jeżeli wniola; że to wezwanie Prawa Koronnego nie konwinkuje Mar-  
szałka, więc końcem wytłumaczenia tey obiekcyi kładę Konst: coequa-  
tionis jurium tak piszącą:

„ Uważając żeśmy sacra unione juncti z Koroną Polską nie widzie-  
„ my nic słusznieszego nadto, abyśmy juribus etiam coniri mogli  
„ za zgodą tedy Rzeplitey przystępujemy do Praw i zwyczajow  
„ Korony Polskiej dając potestatem wszelkim Sądom tak Trybu-  
„ nal: iako i Ziemskim przykładem Praw Koronnych pænas pro e-  
„ xigentia iuris, & facti decernendi publicandi & exequendi, Są-  
„ dow Trybunał: & aliorum subteliorum formam z Koroną Pol-  
„ ską eandem Assumimus.

Więc, gdy ta Konstytucya między oboygą Narodem, to jest: między Koro-  
ną, i Litwą porównała, i ziednoczyła Prawa, iedno jest zatym co do  
formy, i porządku Trybunałow użyć Prawa Koronnego, bo Litwa też  
tame Reguły, powinności akceptowała.

Więc na ten pzzypadek tegie i ważne są Prawa obwinić przyszłego Mar-  
szałka bo tak są mocne; i iednym węzłem znizane, iako Litewskie.

Neguje rozumienie i wniosek Zienkowicza iakoby komplet odsądzał Depu-  
tatów, iakoby ci wszyscy razem iedno z nim wotowali, którzy się do  
Dekretu abiudicationis podpisali.

1mo. Nie podpisy Deputatów składają Dekret; ale wolność głosu, i plura-  
litas mocnym gą tworzą.

Do abjudicacyi zaś Deputatów, i wolność głosow zakazana była, i komple-  
tu nie było.

2do. Dekret zawsze ważny, i bez podpisu Deputatów, byleby nastannie iego  
przemoc nie konkludowała, & e contra choć podpisany zawsze niewa-  
żny, kiedy gwałtowny.

3tio. Jozefowicz nie sądził sprawy Deputackiey i Dnia 9. Apryla, niebył na  
sądach lecz Roszkowski Deputat Witepski miejsce iego zasiadał, i exa-  
men żyda podpisał iako Pisarz protunkowy czytać, excerpt Examinu.

Owoż podpis iego, ręczy za rzetelnością głosu, że Jozefowicz na sądach nie  
zasiadał.

A iednak go znaglił Marszałek iżby podpisał abiudykacyą choć iey nie są-  
dził.

4to. Taż sama natrętność Marszałka, przymusiła, i drugich do podpisu choć  
nie sądzili, o tym mówią manifesta i testimonia Deputatów.

5to Obiawili sekret Produkta Zienkowicza, i Btodowskiego. że do odsądze-  
nia kompletu nie było, bowiem dla tego zapozwanych Deputatów, eli-  
minowali z Aktoratu, żeby kompletu nie zerwali.

Więc sami wyznają; że ci tylko Deputaci odsądzali kolegow swoich którzy  
zapozwanemi byli, więccy zaś Deputatów na sądach nie było, i nie-  
sądzili, a przeto nie sądząc podpisali Dekret.

Dociekać prawdy naturalney, gdyby ci wszyscy, co się podpisali do Dekretu,  
na sądach obecnemi byli Deputaci, więcby oprócz czterech zapozwa-  
nych był komplet.



Ażc daia przyczynę: iż eliminata dla nie zerwania kompletu. Więc Sąd Trybunałski był bez kompletu.  
A zatem i druga Prawda; że ci Dekret podpisałi którzy na sądach niebyli, i sprawy nie sądzili.

### Meta i granica Urzędu Regentów.

Zbierać konwikcyi na IP. Wierzeyskiego więcej nie trzeba, tylko powiedzieć, że on był i Regentem w Trybunale, i razem Plenipotentem Wojewodow.  
On to był Sprawcą, i rzemieślnem całego zamieszania, on wszystkie snował plany, iakby Wojewodow interes ku pomyślności doprowadzić, a iakby znówu Deputatow, aż do ostatecznej dotkliwości z hańbić.  
On to nawodził Marszałka do tak okrotnej rezolucyi, żeby nawet z pogardą Magistratury, albo pogardzeniem powszechności losowi, y determinacyom Wwdow dopomoc.  
Uśluchał Marszałek, y aż do podłości stanu swego naśladował radę Wierzeyskiego, będąc z nim, y drugimi in complicitate замыслов, et facti.  
Był Plenipotentem Wwdow; to dowody pisana świadczą; że jest y teraz usilnym Plenipotentem Wwdow na to Trbł patrzy.  
Regent jest tylko tłumaczem woli Sądu, a Wierzeyski tak daleko był zapędzony prywatą, iż nawet w Sąd w perswazyę, y w nalegania wdawał się.  
Kto? pisek uczynił między Marłm, a parcyalnemi Deputaty Wierzeyski? kto radził zadanie korupcyi, aby takim fortelem rozzerwać pluralitatem? Wierzeyski? kto? fałszywie napisał Dekret in procedendo? a procedendum niebyło, a kontrowersyi niebyło.  
Nad tym wszystkim zamentem pracował Wierzeyski, bo nietylko był Regentem w Sądzie ale attentował w sprawie.  
Jemuż to? Trbł ma odpuścić któren wzgardzał Deputatow, któren jest początkiem ich zguby, któren wystraszał Deputatow z Izby Sądowney?  
Jegoż to Trybunał ma uwolnić? od kary żeby się natrzasał, y chępił z Prawo-lomstwa, y przewodu nad Deputaty.  
Winien Sądu bo fałszywy napisał Dekret bo niebyły od Deputatow kontrowersye tey niebytności w Dekrecie nie oznaymił.  
Fałz Dekretu przekonał wyśtempek jego, bowiem z niestannego oczewisty formował, bo przyczyny niewyraził. Czemu? był bliższy do dowodu Brodowski, a czemu oskarżonymi niewolna była ewazyja.  
Powinność Regenta, y kontrowersye stron okryślać, y przyczyny Sądu tłumaczyć, lecz tu Wierzeyski zarobił na odsądzenie, bo jeśli Deputaci stawali trzeba było wypisać w Dekrecie z iakimi dowodami, y obronami stawali, jeżeli zaś niestawali Deputaci. Więc trzeba było wiernie wyrazić; że niestawali.  
Gdy zaś in utroq; pośliznął się, a wiary y prawdy Urzędu swego nie zachował; ma być przeto odsądzonym.  
Nietylko widzieć, ale nawet ręką dotykać się można złości Regenta. Z nim Deputaci, o praktyki mieli Aktorat, y chcieli Sądu.  
Więc on na sprawę Deputatow nie był Regentem, ale był stroną y dla tego niegodziło się jemu nietylko zostać w namowie, lecz pisać Dekretu.



Ni komu a nawet samym Sędziom Trbłskim zasiadać na swojej sprawie.  
Zakazano.

Wierzeyski będąc Regentem większą sobie przypisał wolność niżeli Deputat bo w Aktoracie będąc zawołany niewyszedł z Izby Sądowej do ustempu, lecz dla zręczniejszych fakcyi został w namowie; żeby y sam dla siebie, y o sobie pisał Dekret.

Owoż to jest gwałtowny abusus Regent ma sprawę, y sam zasiada na sprawie, Regent oskarżony o praktyki sam pismem swoim zagląda winę swoją.

On jest Prawo-łomcą, bo jeśli nikomu mającemu sprawę niewolno być w namowie, więc on że był, złamał porządek Sądu.

Należało mu wynieść z Koła niechby drugi nieparcyalny Regent myślił nad Dekretem, lecz on W. Piotucha Regenta Trbłu z Izby Sądowej wygroził, aby sobie miejsce otworzył do łatwiejszego przemysłu na zatarcie sławy, Deputatów widzieć list W. Piotucha.

Kto Wierzeyskiego eliminował z Aktoratu? kto go pierwey uwolnił od sprawy, niżeli sprawa była, kto mu pozwolił zasiadać w Kole mającemu sprawę, kiedy Konstytucya 1764. tytuło o obmowach ogłosiła iżby żaden Sędzia na swojej sprawie niezasiadał.

Więc podanie, y zawołanie Aktoratu więcej jest niżeli obmowa, bo Aktorat znaczy sprawę in esse będącą, a obmowa tylko wstrzymuje sprawę.

A zatym Wierzeyski złamał publicam fidem, bo w ten czas pisał Dekret, kiedy się mu niegodziło pisać.

Był on winien, albo niewinien, wszelako był w sprawie, a pierwey nie mógł być wolnym od oskarżenia, ażby Sąd Oczewisty, albo złości jego ukarał, albo niewinności dał rękoymię.

Niech więc utrata activitatis w Osobie Wierzeyskiego czyni zemstę krzywdy Deputatów, a Konstytucya 1764. tytuło o Kancellaryi Trybunałskiej niechay do tego będzie przewodnikiem:

*A ponieważ praktykowało się w Trbł W. X. L. że UUr. Regenci brali Litygantów sprawę w attencyę, y promocyę swoje, favore utrzymania których, Deputatów kareflowali, et variis studiis etiam pod czas samey namowy przechadzając się, niepilnując miejsca swego sprawę promowowali. Za czym ażeby tak pod czas kontrowersyi iakoteż pod czas namowy, przy swoim stole siedzieli, nieprzechadźali się, spraw niepromowowali z Izby Sądowej nim Dekret promulgowany będzie niewychodzili, y w decyzye nie wdawali się sub pænâ abiudicationis ex termino tacto decernenda.*

Co Urzędowi Regenta, to kardynałney Maxymie Prawa jest wstrętaym i przeciwnym, to wszystko azard JP. Wierzeyskiego wyrządzać potrafi.

Więc tak ma być kara, jak Prawo Regentów obowiązujące, to jest żeby tracił na zawsze omnem activitatem żeby był złożony z Urzędu Pisarstwa Grodzkiego. i żeby jeszcze sroższe wytoki Jego abusum dręczyły.

### Dalsze zastanowienie myśli.

Brodowski fałszywy Delator rozwodził potwarz na niesławę Deputatów, a tey wznieconey kalumnij Deputaci nie tylko skutkiem, ale nawet przed się wzięciem, obojętnością, lub najmniejszym usiłowaniem winnemi nie są.

Więc on jako okrutny potwarca, tak bez miłosierdzia Penami o potwarcach wytkniętymi. Ma być sądzon.



Peny kryminalne dla Brodowskiego, i świadkow z nim wiarołomnie za przysięgających są nadgodą aby taka nie cnota z pamięci przyszłej potomności wygłoszoną była, aby kara nad jednym, powściągnęła zapalczywość teraz i na potym żąjących Ludzi.

Nie godzien ten otrzymać litości, kto dla prywaty dał na ofiarę najmilizy honor, i stał się prześladowcą niewinności.

Niechaj notuie zemstę na czele występku ich Ar: 105 Roz: 4. titulo o potwarzach i Konstytucya nad nim 1493. czytać te Prawa.

Prawda! wstyd słuchać winnym tego Prawa jak one potwarców gromi, lecz kto reżolutny rozsiewa palzkwile, kłóć cudzą sławę sromoci, ten sam sromotney kary nie lęka, i pierwiec się na nią determinuje niżeli zarabia.

Tak trzeba karać potwarców, jak same Prawo dekretuje tę materią delikatną; niech Brodowski nie doświadcza folgi bo! winien, niech tak cierpi i boleie jako potwarca.

Do wskazu pen kryminalnych pomaga więcej jeszcze Konstytucya Coæquationis w tych słowach.

*Pars temere obiciens jako i ci którzy protestacyami o następowanie na zdrowie albo na honor poczynionemi kogokolwiek opisali a tego ordinariis probationibus Et oculatis festibus nie dowiedli prdeż penam eliminationis tyjącem kop gr. Litewskich, tudzież sejhone turris przez pół-roka in fundo karany być powinni.*

Tóż samo rozumie Konst: 1726. titulo Komparycye, i też same peny naznacza za kalumnią czy kto? przysięgą, czy kto? bez przysięgi pokła. da niewinności iwojey Ewazyą, zawsze na Kalumniatora ściągą odpowiedź kryminalną.

Ile ołob potwarń cenurowanych, ile Aktoratów szczegulną każdego krzywdę remonstrujących, tyle każdemu i z każdego Aktoratu ma być win dądzonych, tyle wskazow penarum talionis, ile kryminalów, bo każdego Deputata jako udzielna sprawa, tak udzielna instancya.

Nie jednego ipotwarzył, ale siedmiu Deputatów więc? jedną karą nie może zgładzić siedmiu występku, chyba z instancyi osobney za dizhonor każdego Deputa cierpiąc i znosząc osobne Dekretu surowości.

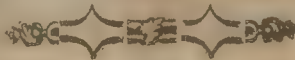
Y Delator, i świadkowie co! byli fałszywemi świadkami delacyi, wszyscy mają być rozumiani za potwarców i karani jako potwarce.

Y ten co bezbożnie imię Delatora reprezentował, i ci, co! sądem, spiskiem, albo rebellią tak niezczęśliwemu delatorstwu pomagali, co gwałt formalny Dekretem nazwali, co? powszechność zgorzylili, co? contra pluralitatem Dekret promulgowali.

Jako i ci którzy w zawartym Kole zmieszali Vota Deputackie, którzy wzgardzili Trybunałem i Magistraturą, którzy ogromność Magestatu J. K. Mci zelżyli winnemi są tak daleko, że winy i grzechu ich żadna powierchowność niewymawia.

Występców karać, a piłma ich czyli palzkwile ze wszystkich Akt wykorzystać i kassować należy, aby śladu i Noty złości Ludzkiej późniejszym czasom nie zostawić, aby Konstytucyi Koekwacyiney wexuiące dotkliwosci eliminując zadość uczynić.

*Kończy zatym wszystko, wskaz penæ criminis na wszystkich.*





Ru 1793. Męc Aprija 13 Dnia Wznowieni  
Przejeżdż na Wernioje Imperato. Karyasmejski  
Imperatorowcy, Jęmij Catez Półki.

Ex Libris Jozepta Choromic  
Prefecti Ponau Palatini. Mini  
1793







Rem. Torgio & R.

Biblioteka Jagiellońska



stdr0025279



